

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

PRZECIWIW TRÓJPRZYMIERZU.

Przegląd polityki zagranicznej za r. 1906.

Faktem górującym w polityce europejskiej ubie-
głego roku jest równoczesne wzmocnienie się potęgi
Anglii i odosobnienie cesarstwa niemieckiego.

Cesarstwo niemieckie jeszcze przed rokiem wsku-
tek osłabienia sąsiedniej potęgi rosyjskiej podniesione
wysoko w powszechnej, a jeszcze wyżej we własnej
opinii, zwróciło przeciwko sobie wskutek groźnej dla spo-
koju europejskiego i wprost wyzywającej postawy, ogól-
ne podejrzenie i niechęć.

Za inicjatywą Anglii, opartej silnie o sojusz z Ja-
ponią, utworzył się dookoła Niemiec żelazny pierścień
państw niechętnych cesarstwu, a związanych bliższem
lub dalszem wzajemnem porozumieniem: państwa pół-
wyspu pireńskiego, Francja, nawet Włochy, wzajemnie
zbliżone, weszły do kombinacji angielskiej.

„Splendid isolation“, którem zrazu pocieszano się
w Berlinie, okazała się w rzeczywistości na konferencji
w Algeirach, gdzie jedna tylko Austria „sekundowała“
zawiedzionemu w swych wielkoświatowych planach ce-
sarzowi Wilhelmowi II, smrotnem odosobnieniu.

Poważne przesilenie państwowe, spowodowane nie-
fortunną polityką kolonialną i niepomyślną polityką we-
wnętrzną, brak większości parlamentarnej dla uchwalenia
kredytu dodatkowego na wojsko i flotę, dopełniły
miary kłesk cesarstwa niemieckiego w minionym roku.

Zachwianie stanowiska Niemiec nie wystąpiło jed-
nak w należytem świetle i nie pociągnęło dotąd za-
dnych większych skutków realnych wobec tego, że
wszystkie trzy, sąsiadujące z cesarstwem mocarstwa,
zaprzęgnięte były w ubiegłym roku własnymi poważnemi
niedomaganiami.

Rosja, pogrążona w rozpaczliwej walce z anar-
chią wewnętrzną, nie kusiła się nawet, po niedawnym,
haniebnym pogromie o czynną, na własnej inicjatywie
opartą politykę zewnętrzną. Austria, wstrząśnięta do
podstaw konfliktem z Węgrami, gdzie po rozwiązaniu
parlamentu, po nowych wyborach przyszło do stano-
wczego przewagi stronnictwa niezawisłości, wśród ros-
nących antagonizmów narodowościowych, ujrzała cały ra-
tunek w oparciu rządu centralnego o powszechne wy-
bory i skierowała całą uwagę na wewnętrzną, przyszłość
okazuje, czy dla całości państwa skuteczną przebudowę.
Francja wreszcie, w której po upadku gabinetu Rouvie-

ra, pod rządami nowego prezydenta Fallières'a, przysli
do steru skrajni republikanie, zaabsorbowała wszystkie
siły w smutnej wojnie z kościołem i z chrześcijaństwem,
tak niezgodnej z dawną tradycją i dzisiejszą cywil-
izacją.

Jedna Anglia pod szczęśliwymi rządami Edwarda
VII nie tylko uniknęła poważniejszych zatargów wew-
ntrnych, ale tak pewna swej wzmocnionej potęgi, że
mogła sobie pozwolić na propozycję ograniczenia uzbro-
jeń, wyszła z wszystkich zewnętrznych konfliktów z wię-
kszym niż kiedykolwiek sukcesem.

Nowe zbliżenie państw, zainaugurowane przez Anglię,
nie sprowadziło wszakże jeszcze rozbicia żadnego z dwóch
oficyalnych przymierzy: ani francusko-rosyjskiego, ani
niemiecko-austriacko-włoskiego. Wszelako, gdy sojusz
francusko-rosyjski, zachwiany przez utratę olbrzymich
kapitałów francuskich, nadwyrężyło jeszcze bardziej zbli-
żenie francusko-angielskie, a oziębiecie dyplomatycznych
stosunków francusko-rosyjskich bynajmniej nie zostało
zażegnane pobytem lwowskiego w Paryżu, rzeczywista
wartość tego sojuszu zredukowała się znacznie.

Jeszcze bardziej zredukowało się faktyczne polity-
czne znaczenie trójprzymierza.

Włochy, zaniepokojone planami niemieckimi w Afry-
ce północnej, cofnęły się przed udzieleniem ze swej
strony sukursu polityce niemieckiej na konferencji
w Algeirach, a ujrzały większy interes w zbliżeniu się do
Francji, a pośrednio i Anglii. Oficjalna reprezentacja
dyplomatyczna Włoch i Niemiec w tem zeszły się zgo-
dnie ze sobą, że starały się wobec ciał parlamentarnych
porobić poważne zastrzeżenia, obniżające niesłychanie
wartość oficjalnie obowiązującego trójprzymierza.

Nieporozumienie austriacko-włoskie umilkło zaś wpra-
wdzie dzięki wysiłkom czynników rządzących w obu sąsia-
dujących państwach dzisiaj zupełnie, ale i w tem można
upatrywać jedynie wspólność interesu w tych obu państwach,
ale nie uzasadnienie trójprzymierza.

Zachwiane przez Włochy, zredukowane właściwie
do znaczenia pierwotnego „Związku pokoju i wzajemnej
obrony“ Austrii i Niemiec z 1897 r., obliczonego wy-
raźnie na wypadek „zaczepki jednego z tych państw przez
Rosję“ trójprzymierze, zdradzone dwukrotnie w tajnych pla-
nach wojennych z 1888 i 1889 r. przez samego inicja-
tora i twórcę, Bismarka, zostało obecnie pozbawione isto-
tnych racyj bytu i zagrożone po upadku hr. Gołuchowskie-
go możliwością nowej kombinacji, trójcesarskiego zwi-
zku Austrii, Niemiec i Rosji, a trwa tylko siłą bezwła-
dności dalej, jako jedyna obrona Niemiec przed ostat-

cznem odosobnieniem i jako platoniczny symbol niezgo-
dy oficjalnej polityki z żywym, tworzącym się układem
rzeczy, trwa zaś przy rosnącej niechęci narodów wcielo-
nych do monarchii habsburskiej.

Ta niechęć silna w Czechach, niezmiernie żywotna
na Węgrzech, a przechodząca w otwarte i gwałtowne
oburzenie w naszym kraju, nie może być żadną miarą
uważana za zapowiedź, że zewnętrzna polityka austria-
cka, oparta na trójprzymierzu, będzie mogła liczyć
w przyszłości na poparcie parlamentarne.

Pan hofrat Jeitteles.

Wiedeń, 3 stycznia.

(A) Dyrektor generalny kolei Północnej, pan hof-
rat Jeitteles, korzystał od paru lat ze swej godności do-
żywotnego członka Izby panów, ażeby publicznie kasać
Polaków w tydki. Trudno nazwać inaczej metodę, która
w zapalczywości dokuczania sięgała nawet do aluzji o
„polnische Wirtschaft“.

Polacy ściągali na siebie nielaskę pana hofrata
w chwili, gdy Koło polskie zażądało z całym naciskiem
upaństwowienia kolei Północnej. Pan hofrat uważał owo
żądanie całego kraju, największego w państwie, a nawet
dwóch krajów — ponieważ i Bukowina przyczyniła się
do tego postulatu Galicyi — za atak, wymierzony prze-
ciwko jego dochodom dyrektorskim i tantyem.

Dzisiaj Nemezis dziejowa spada na rozgniewane-
go pana hofrata w całej pełni. W godzinę objęcia kolei
Północnej we własny zarząd, organy państwowe stwier-
dzają, że komunikacji prawidłowej grozi na tej linii
przerwa. W dwadzieścia cztery godzin później pokazuje
się, że gospodarka pana hofrata Jeittelesa była gorszą,
niż gospodarka polska, była wręcz fatalną, graniczyła
już nie tylko z odpowiedzialnością materialną, lecz na-
wet z odpowiedzialnością karną, boć narażała i podróż-
nych i całe państwo na wielkie niebezpieczeństwo. Rząd
będzie płacił akcyonaryuszom olbrzymią rentę roczną za
drogę żelazną, zaniedbaną w wysokim stopniu. Przed-
miot, oddany państwu w nocy 31 grudnia 1906 r.,
nie jest w gruncie rzeczy tem, co państwo kupiło od
akcyonaryuszów. Kolei Północnej brakuje lokomotyw,
brakuje taboru, stacje są za małe, urządzenia stacyjne
zaniedbane, liczba zwrotnic i bocznic zbyt mała, zapasy
węglia na wyczerpaniu.

Zarządowi kolei Północnej zależało na tem, ażeby
wyśrubować w górę możliwie wysoko dochody. Od wy-

się w Księstwie Warszawskiem Rzeczpospolita więcej
niż kiedykolwiek potrzebowała. A nie złała energii
twórczej Kołłątaja dziewięćdziesięcioletnie więzienie austriackie,
nie zaćmiło jego myśli 14-letnie usunięcie od życia po-
litycznego, tylko fatalne szczyrby w jego charakterze
uczyniły tak głębokim przedział między nim a ludźmi
Księstwa Warszawskiego, że wspólna praca nie była
już możliwą.

Przeważnym był * wpływ * Kołłątaja u wstępu do
insurekcji z 1794 r. Wraz z Ignacym Potockim i Ko-
ściuszką obejmował ster sprawy publicznej. W kraju i
za granicą uznawano to przewodnictwo. Nie znano lub
nie pamiętano jego przewinień; nieskazitelność Kościu-
szki i wysoka cnota obywatelska Ignacego Potockiego,
były tu rękojmiami. Niemniej zasadnicze braki w charakte-
rze Kołłątaja zarysowały się już poprzednio całkiem wy-
raźnie, a teraz miały tylko jaskrawiej wystąpić. Dla ka-
riery obrał stan duchowny i nie poczuwał się z tego
powodu do żadnych obowiązków, przepisanych prawem
kościelnym. „Pragnienie ugruntowania fortuny własnej i
swych braci, w celu stworzenia sobie podstawy mate-
rialnej do działania politycznego na szerszą skalę, uczyni-
ło Kołłątaja aferzystą, jakim był zresztą z krwi i ko-
ści“. Na jego świetną robotę organizacyjną w akademii
krakowskiej (1777—1786), rzuciła cień nie pewna bar-
barzyńska bezwzględność, zwykła u reformatorów XVIII
w. w stosunku do przeszłości, z jaką przebudowywał
gotycki gmach Szkoły Głównej, ale gospodarka skarbo-
wa nie zawsze uczciwa. Kiedy w Komisji Edukacyjnej
największe krajowi oddawał usługi, równocześnie w zwi-
zku z prymasem i dworem zuchwale zabiegał około po-
zyskania beneficjów i na tej drodze doszedł nawet do
pewnych stosunków ze Stackelbergiem. Stosunek ten
z partją królewską, oparty li tylko na poczuciu korzy-
ści, zerwał się formalnie w r. 1788, gdy Kołłątaj od
czasu sporu z Sołtykiem zbliżony do Ignacego Poto-
ckiego, przeszedł do opozycji.

Ale skoro w grudniu tegoż roku powziął nadzieję
uzyskania jakiegoś biskupstwa, znowu zaczął poufną
korespondencję z prymasem i za poparcie w karierze

kościelnej obiecywał doprowadzić do porozumienia opo-
zycji z królem. Pod silnym naciskiem stronnictwa pa-
tryotycznego uzyskał podkanclerstwo i dozorował króla
z polecenia większości sejmowej. Wszakże wobec nie-
pewnej przyszłości starał się znowu o zaufanie Stanisła-
wa Augusta i oblegał go ciągle domaganiami o ordery
i beneficja dla siebie a starostwa dla swych braci. Nie-
wątpliwie też chęć utrzymania się na stanowisku pody-
ktowała mu akces do Targowicy. Wtedy to miał ode-
zwać się do Ignacego Potockiego: „Łatwo to panom
expatryować się, bo widzę sobie radę dającą; ale ja
chudy pacholek, dogrzebawszy się urzędu, nie mogę
tak wypuszczać z rąk całego mojego losu“. Dodawał
jednakże zaraz: „Lepiej będzie dla was wszystkich, kie-
dy ja wniknę w Targowicę, bo przynajmniej będę miał
sposobność bronić was od prześladowania“. I w rzeczy
samej w wyborze tej drogi powodował się nie tylko
względami osobistymi. Od połowy r. 1791 bardzo sce-
ptycznie oceniał sytuację. Odkąd zawiodła pomoc Prus,
kampanię w obronie Konstytucji 3 Maja pojmował w ten
sposób, jak później Chłopicki walkę w r. 1831; w czer-
wcu r. 1792 pisał do Stanisława Potockiego: „Cokol-
wiek bądź ja proszę Moskalów pobić, a ręczę, że wy-
myślę negocjacyę szumną i pożyteczną, byle tylko siła
nasza zbrojna pozwoliła nam tonować“. — Postępo-
wanie stronnictwa patryotycznego było pełne godności
osobistej, ale nosiło piętno rezygnacyi co do sprawy
publicznej, a rezygnacya nie była żywiołem Kołłątaja;
„on, do pewnego stopnia organiczny, potrzebował pra-
cy i wierzył, że w każdej sytuacji znajdzie ją, prawdą
z korzyścią dla siebie, ale i dla kraju, a punkt widze-
nia, że czasami należy się zaszanować za wszelką cenę
na przyszłość, nie istniał dla niego“. Stał się więc
pierwszym pośrednikiem między królem a Targowicą,
przez miecznikową Humiecką szukał kontaktu z Bulha-
kowem, wśród pochlebstw udzielał rad Targowiczanom
i przestrzegał, że ich robota „wyjdzie zupełnie na Ra-
domską“, a na pamiętnym posiedzeniu Straży z 23 lip-

Kołłątaj i jakobini polscy *).

1.

„Nowe rzeczy nam prawisz, mości książe podkan-
clerzy; ale ja to sobie starem przysłowiem tłómaczę:
najlepiej ryby łowić w mętnej wodzie“.

Tak stary generał Wodzicki zakończył dyskusję
z Kołłątajem, który zalecał zburzyć porządek społeczny,
i tym nieporządkiem pokonać dopiero wrogów. Taką
głęboką nieufność wobec Kołłątaja i jego radykalnych
zwolenników okazali później i inni, najwybitniejsi ludzie
tej epoki. Daremnie zaś starali się jakobini polscy prze-
ciwników swoich pozbawić decydującego wpływu na
społeczeństwo, daremnie w tym celu snuli misterne in-
trygi. Miotane przez nich potwarze nie znalazły wiary.
Spotwarzeni umieli się bronić. Daremnie przed Kościu-
szką Kołłątaj udął Wodzickiego za regalistę, co było
w okresie powstańczym potępieniem w opinii. Generał,
pozostawiony w Krakowie, gdy dowiedział się o zbliża-
jącym się momencie starcia wojsk insurekcyjnych z nie-
przyjacielem, nie chciał „przeżyć tej hańby, żeby się nie
miał bić za ojczyznę“. Chory na podagrę, kazał gwał-
townymi środkami zagoić rany pootwierane w nogach;
zdążył do obozu w dniu bitwy szczekocińskiej, stanął
na czele swego pułku i położył swą głowę na tem
krwawym polu. Oczywiście i wśród jakobinów nie bra-
kło tegich charakterów, a przynajmniej ludzi męznego
serca. Takim był Jasiński, który zaniechał terrorysty-
cznych pomysłów i zginął na płonącej Pradze.

Na ogół wszakże jakobini polscy nie przetrwali
tej ogniowej próby walki o niepodległość i honor naro-
du. Nie przetrwał jej przedewszystkiem Kołłątaj, jedyna
w tem stronnictwie pierwszorzędna siła. To też jego
niespożyta energia, jego jasna głowa, nie mogła już od-
dać sprawie publicznej tych usług, których odradzająca

*) Wacław Tokarz: Ostatnie lata Hugona Kołłątaja
(1794—1812), tomów 2, str. 347 i 269. Kraków, 1905. Praca
odznaczona nagrodą im. J. M. Niemcewicza, a wydana na-
kładem Akademii Umiejętności.

*) Linowski: List przyjaciela odkrywający wszystkie
czynności Kołłątaja w ciągu insurekcji. Pisany roku 1795

sokości dochodów zależała nie tylko wysokość dorocznej dywidendy, lecz także wysokość renty wykupna kolei, obliczona na podstawie dochodów z ostatnich lat 7-miu, po wykluczeniu dwóch najgorszych. Pan hofrat Jeitteles znakomicie spełnił nadzieję, jakie pokładali w nim akcyonariusze. Dochód czysty skakał w górę z roku na rok. Skakał w górę mimo wróżb złowieszczych ówczesnego ministra kolejowego, dr. Wittka.

Dr. Wittek prorokował, że dochód brutto i dochód netto spadnie. Tymczasem dochód brutto rósł skutkiem pomyślnych koniunktur gospodarczych. Dochód netto rósł i skutkiem owych koniunktur i skutkiem wręcz forsownej i karygodnej gospodarki pana hofrata Jeitteles. Boć trudno innemu mianem ochrzcić oszczędności, jakie pan hofrat uprawiał, zaniedbując tor, tabor, budynki, zapasy węgla. Boć w ostatnich tygodniach kolei Północnej, mającej własne kopalnie węgla, zabrakło nawet węgla. I to wbrew postanowieniom mobilizacyjnym! Kolej Północna, najbogatsza kolej prywatna w Europie środkowej, nie posiadała węgla nawet na sześć tygodni. Gdyby nagle zaszła potrzeba ogólnej mobilizacji, armia austriacko-węgierska spóźniłaby się w uruchomieniu i poniosłaby szereg klęsk, a może nawet spadłaby katastrofa polityczna na państwo i dynastję tylko dlatego, że pan hofrat Jeitteles dawniej oszczędzał na korzyść akcyonariuszów, a po upaństwowieniu kolei Północnej zaniedbał się w obowiązkach. On, dawny oficer, on, dożywotni członek Rady państwa, lekcewał sobie bezpieczeństwo państwa i z lekkim sercem narażał Austro-Węgry na nieuchronne w razie zawieruchy wojennej klęski!

Gdyby tak gospodarzono na kolejach galicyjskich, pan hofrat Jeitteles byłby pierwszym, który miotałby się głośno na „gospodarkę polską”. Własną, dewastacyjną gospodarkę na kolei Północnej uważa pan hofrat zapewne za bardzo sprytny manewr finansowy, za majstersztyk, który powinien i nadal zapewnić mu łaski akcyonariuszów kolei Północnej, mających do rozdania setki świetnych syneków bankowych i przemysłowych.

Co prawda, głosy oburzenia w prasie i w publiczności zaczynają nieco zénować pana hofrata. Są zbyt uzasadnione. W kilku dziennikach, oddanych akcyonariuszom kolei Północnej, broni się argumentem, że w protokole oddawczym otrzymał poświadczenie zupełnego porządku, panującego na tych liniach, których był dyrektorem generalnym. Zapomina, albo nie chce pamiętać, iż w takim protokole z różnych pobudek nie można napiętnować faktycznej gospodarki. On nie chciałby podpisać protokołu dla siebie niekorzystnego, mogłaby nastąpić przerwa w funkcjonowaniu zarządu, a na kolei wszelka przerwa pociąga fatalne następstwa.

Organy państwowe musiały objąć w terminie kolei Północną, a dopiero potem pociągać winnych, choćby tylko do moralnej odpowiedzialności. Pan Jeitteles chyba skończył karierę polityczną. Gdyby zaś odważył się jeszcze raz w Izbie panów kasać Polaków, dostanie odpowiedź na jaką zasłużył!

USTAWA o sprostowaniu ksiąg gruntowych w Galicyi i na Bukowinie.

Nareszcie ukazała się, ogłoszona przed kilku dniami w Dzienniku praw państwa, z takim upragnieniem oczekiwana, a tak bardzo potrzebna ustawa o sprostowaniu ksiąg gruntowych w Galicyi i na Bukowinie.

Jak wyglądają księgi gruntowe, obejmujące zwłaszcza r. 1792 głosował za przystąpieniem do Targowicy. Opuszczając Warszawę, zostawił akces do konfederacji targowickiej i usilnie starał się o jego przyjęcie. Na ten postępek Kołłątaj godzili się Ignacy Potocki i Stanisław Potocki jeszcze w styczniu r. 1793, pragnąc „aby, gdy Sejm oznaczony będzie, zjechał do Warszawy i swą doskonałością odwracał kaleczenie praw naszych”. Niemniej był to krok polityczny, który usprawiedliwić mogło tylko powołanie. Targowica, odrzucając akces, nadała tym zabiegom charakter odstępstwa niższego rzędu, podyktowanego wyłącznie względami osobistymi, dlatego Kołłątaj wytrwale do końca życia przeczył samemu faktowi. Ten sposób obrony okazał się najskuteczniejszym. W dziele „O ustanowieniu i upadku Konstytucji Trzeciego Maja”, którego był niezaprzeczoną inicjatorem i ważnym współpracownikiem, wyparł się akcesu i zajął wobec Targowicy stanowisko nieprzejednane a roboty jej napiętnował jako podłą zdradę. Toteż w rewolucji r. 1794 mógł zająć dominujące stanowisko.

Jeszcze w listach Anonima, w sierpniu 1788 r., gdy Kołłątaj zakreślał plan działania wielkiego Sejmu, pisał z determinacją: „Jeżeli bym widział, że wszystkie nadzieje w łagodnej rewolucji, którą nam Sejm teraźniejszy przynieść powinien, zawiedzione będą, tedy i tak cnota obywatelska najdzie sposobność uczynić z siebie ofiarę dla Ojczyzny i nie dozwoli, ażeby zdrada i nikczemność wewnętrzna, albo przemoc zewnętrzna bezkarnie ją pokonała”. We wrześniu 1792 r. z sytuacji ogólnoeuropejskiej i postępowania Rosyi doszedł do przekonania, że blizkim jest nowy rozbiór Polski. Dlatego od października tegoż roku emigranci polscy liczyli się z ewentualnością powstania. Wówczas po raz pierwszy zwrócili się do Wawrzeckiego z projektem, aby „starać się ratować ginącą Ojczyznę albo przynajmniej zdobyć

szcza posiadłości włościańskie, o tem dostatecznie wie każdy, kto miał z tabulą do czynienia; bliżej określać dzisiejszych stosunków nie potrzeba, najzupełniej wystarczy, jeżeli się powie: „że stan fizyczny różni się najzupełniej od stanu tabularnego”.

Już samo zakładanie ksiąg tabularnych było wadliwe, przewidywaniem zaś z powodu braku dostatecznej liczby sił sędziowskich, z biegiem zaś czasu stosunki pogorszyły się jeszcze bardziej.

Wskutek częstych działów spadkowych, dalej dzięki częstym kontraktom kupna i z powodu licznych zmian nieprzeprowadzanych tabularnie wytworzył się taki stan rzeczy, że zupełnie kto inny posiada własność tabularną a zupełnie kto inny figuruje w księdze hipotecznej jako jej właściciel. Nadto obciążają liczne długi i serwity takie posiadłości, z których dawno powinny być być wykreślone.

Że taki stan rzeczy jest bardzo szkodliwym dla rozwoju ekonomicznego kraju, nad tem rozwodzić się nie trzeba. Pominąwszy liczne spory i kłótnie, które nieraz doprowadzały nawet do rozlewu krwi i napelniają kryminały ludźmi zresztą pocziwymi, właściciel takiej nieuregulowanej posiadłości tabularnej w żadnej instytucji kredytowej nie może uzyskać pożyczki hipotecznej i z konieczności wpaść musi w ręce rozmaitych lichwiarzy i pijawek wiejskich.

Temu stanowi rzeczy starały się często sądy zapobiedz, zmuszając włościan wysokimi nawet grzywnami do uregulowania stanu tabularnego, jednakże starania dotychczasowe i liczne grzywny były dotąd w większej części wypadków bezskuteczne, gdyż do przeprowadzenia zgodności stanu tabularnego ze stanem fizycznym trzeba było pieniędzy, nieraz dużo nawet pieniędzy (gdyż sprowadzanie geometryi ewidencyjnej i sporządzanie pomiarów jest kosztowne) a pieniędzy włościanin nasz niema nigdy za wiele.

Świeżo ogłoszona „ustawa o sprostowaniu ksiąg gruntowych w Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem i na Bukowinie z dnia 11 grudnia 1906 nr. 246 Dz. p. p. (wchodząca w życie z dniem 25 grudnia 1906) ma od razu usunąć wszystkie dotychczasowe braki i krzywdy i raz na zawsze położyć kres tym chaotycznym stosunkom, jakie panują w galicyjskich księgach gruntowych.

Ustawa podzielona na 4 rozdziały zawiera w 40 paragrafach szczegółowe przepisy o sposobie i warunkach sprostowania ksiąg gruntowych.

Rozdział pierwszy, najważniejszy i najobszerniejszy, stanowiący „o podziale ciał hipotecznych”, zawiera szczegółowe postanowienia i sposób postępowania, celem przeprowadzenia zmian na lepsze. W tym rozdziale zawarte są także postanowienia „o komisarzach dla sprostowania ksiąg gruntowych”.

Na barkach tych komisarzy, mianowanych przez ministra sprawiedliwości z pośród ciał sędziowskiego, na propozycję prezydentów wyższych sądów krajowych, spoczywać będzie cały ciężar i trud, połączony z czynnościami, mającymi na celu sprostowanie ksiąg gruntowych. To też udatne i pomyślne załatwienie sprawy zależy będzie przede wszystkim od materiału sędziowskiego i jego poczucia obywatelskiego, gdyż biurokracyjne „załatwianie kawałków” może sprawę na gorsze jeszcze poprowadzić tory i zaprzepaścić ją na długie lata.

Minister sprawiedliwości zatwierdza siedzibę urzędową i plan pracy komisarza, który w sposób przepisany ogłoszoną właśnie ustawą ma przeprowadzić wszelkie dochodzenia przy pomocy odpowiedniego personelu

się na jakie wspaniałe wysilenie, któreby zmazało hańbę dzisiejszego pokolenia”. Emigracja polska w Saksonii bez względu na swój realizm polityczny, jaki ją wyróżniał od wszystkich następnych, mimo niedawne smutne doświadczenie z Prusami, liczyła na możliwość pomocy francuskiej po słynnej uchwale Konwencji z 19 listopada 1792, zapowiadającej pomoc wszystkim ludom, usiłującym wywalczyć sobie wolność. Lebrun, ówczesny min. spr. zagr. fr., podjął projekt ligi Szwecyi, Turcyi i Polski, zapowiadał wojnę turecką i szwedzką, pojawienie się floty francuskiej na Bałtyku i morzu Czarnem, przyrzekał natychmiastową pomoc finansową.

Owocem tych nadziei były przygotowania spiskowe w kraju i misya Kościuszki do Paryża. Kołłątaj, który niedawno uważał, że „Francya co do swej politycznej potęgi, zupełnie upadła” stał się z kolei pod wpływem pierwszych zwycięstw Francuzów krańcowym optymistą na punkcie siły Francyi na zewnątrz i usilnie starał się zawiadomić kraj o tych obietnicach pomocy. Ale misya Kościuszki okazała się bezcelową, na Francję spadł wkrótce szereg klęsk, a Danton nawrócił do zasad polityki realistycznej. Tymczasem w Polsce działalność Targowiczów, obawy zniszczenia armii polskiej, perspektywa rozbioru, oraz wypadki francuskie, wywołały stan wrzenia żywiołowego. Tworzyła się organizacja spiskowa, a radykali z dawnej Kuźnicy Kołłątajowskiej parli do wybuchu powstania. Kościuszkę, wezwany we wrześniu r. 1793 do objęcia dowództwa, udał się do kraju, ale na konferencji z przedstawicielami organizacji krajowej (w Podgórzu 11 września) przekonał się, że przygotowania do powstania były błahe i że wskutek tego nie mogło być mowy o rozpoczęciu insurekcji. Odjeżdżając do Włoch, zostawił spiskowym instrukcję, której jednak związek krajowy w życie nie wprowadził.

(C. d. n.)

Dr. ADAM SKAŁKOWSKI.

pomocniczego a w razie potrzeby także przy pomocy geometrów ewidencyjnych i urzędów ewidencji katastru podatku gruntowego.

Bardzo ważnem dla stosunków ekonomicznych kraju jest także zawarte w tej części postanowienie o dodatkowym wpisaniu niezahipotekowanych dotąd ciężarów i praw hipotecznych.

Niemniej doniosłe znaczenie ma rozdział drugi „o sprostowaniu wpisów na karcie własności”, gdyż w tej dziedzinie są dotąd najrozmaitsze usterki, braki i niepewności.

Rozdział trzeci traktuje „o tworzeniu nowych ksiąg gruntowych lub podziale ksiąg istniejących”.

Szczególnie ważny jest i wielką zaletę ustawy stanowi rozdział czwarty, zawierający „postanowienia dodatkowe”. Postanowienia te bardzo doniosłe w pierwszej linii dla ubogiej ludności włościańskiej, przynajmniej zupełną wolność stempłową i należyciową wszelkim czynnościom urzędowym, przedsięwziętym na podstawie tej ustawy, dalej wszystkim protokołom, wypisom, próbom, załącznikom itp. Nadto wszelkie korespondencje między sądami a stronami interesowanymi mają być wolne od opłaty pocztowej, depozyta są wolne od taksy depozytowej a strony nie ponoszą kosztów komisyjnych, które często są tak bardzo uciążliwe dla kieszeni włościan. Jak z tego pobieżnego przedstawienia widać, ustawa owiana jest duchem obywatelskim i ma na celu korzyści ludności, w pierwszym zaś rzędzie wiejskiej, rolniczej. Chodzi tylko o to, aby tym duchem obywatelskim przejęci byli również i sędziowie, owi komisarze, na których spada ciężka i mozolna, co prawda, ale wdzięczna i w błogie skutki owocna praca.

Ustawa omawiana przyszła do skutku dzięki inicjatywie i licznym zabiegom Koła polskiego, tudzież niezמודowanej pracy jej referenta p. Jabłońskiego. miejmy też nadzieję, że i wykonawcy ustawy, nasi sędziowie nie zawiodą pokładanych w nich nadziei.

J. W.

Szpony sokole.

Pod takim tytułem zamieścił dr. Ksawery Fiszer w styczniowym numerze „Przewodnika gimnastycznego” artykuł, który jest niejako odpowiedzią na pytanie, zajmujące od dłuższego czasu umysły przyjaciół organizacji sokolskich: co zrobić, aby one były istotną i podstawową organizacją w swem społeczeństwie? Niektórzy ujmowali odpowiedź w ogólne twierdzenie, że Sokół polski obok umiłowania ćwiczeń fizycznych powinien być wzorem obywatela-Polaka. To ogólne pojęcie rozszerza ten, który od szeregu lat jest „sumieniem” organizacji sokolskich w sposób, który powinien stać się programem, wlewającym pełne życie w prace po towarzystwach sokolich.

Prezes Związku Sokolego pisze:

„Polski Sokół kracze i próbuje lotu na podciętych skrzydłach. Gdy mu odrosną — wbije szpony w niemieckie mięso”.

Tak wyraził się niedawno berliński tygodnik „Der Deutsche”, który hołdując teorii „przeciwieństw rasowych” tłumaczy kwestję polską po prusku, jako odwieczną walkę wrogich ras, niemieckiej i polskiej, o władzę, o panowanie i oświełając w taki sposób brutalne postępowanie rządu pruskiego wobec Polaków, dochodzi łatwo do wniosku, że „w takiej walce nie ma miejsca na sentymenty” i ubolewa, że „jeszcze ostrze bagnetu pruskiego nie polaskotało panów na „owski” i „ewski”, bo „i któżby w walce ras baczył na słusność?”

Wiemy, niestety, iż nadto dobrze, że prusactwo jest jednoznaczniem barbarzyństwa i że „łaskotanie ostrzem bagnetu” jest jego życzeniem gorącym, do którego szuka ładajakiego pozoru i pragnie go sprowokować, aby wobec Europy znaleźć choćby tylko cień słuszości dla krzyżackiego „hurra!”

Rząd, który nie waha się wydierać rodzicom dźwignę, aby uczyć ją wbrew jej woli niemieckiego pacierza i naród, który takiemu rządowi nie skąpi pochwały i zachęty, zaiste czyż taki rząd i taki naród, może być tak naiwnym, aby nie umiał zrozumieć, że w walce, którą nam wypowiedział, nie wolno mu liczyć na „sentymenty”, których sam nie ma?

Brak nam wprawdzie „bagnetów do łaskotania żeber panów na „low” i na „neke”, ale nie powinno nam braknąć poczucia krzywd naszych i wiary w sprawiedliwość boską.

Sokół polski, o którego „podciętych skrzydłach” mówi pismak berliński nie bez szyderstwa i strachu i prowokacji, użyty został oczywiście przez tego pismaka jako część zamiast całości, zamiast narodu, którego jest wykwarem, ale niemniej wolno zastanowić się, dlaczego zamiast tej całości, zamiast narodu, wymienia się właśnie tej jego częstkę i dlaczego mówi się o tej częstce z przekąsem, że „kracze i próbuje lotu”, a zarazem przestrzega się przed „odrośnięciem” skrzydeł, które mają dopomóc do wbicia szponów w mięso niemieckie, w mięso wroga?

Niezawodnie dla tego, że ten wróg ma lepszą, aniżeli my sami, świadomość tego, iż jesteśmy organizacją poważną, z którą wróg się liczy, której się obawia.

Nie jesteśmy dlań groźni, jak długo kraczymy i probujemy lotu nieśmiałego; zaczniemy być takimi, skoro zdobędziemy się na czyn, na wbijanie szponów!

Abonament na Fraki, Anglezy, Smokingi

Ludwik Mark
ul. Sienkiewicza 5.

Czyn? Jaki? „Kaskotanie ostrzem bagnetu?“ Ależ nie! Pragnąłby wróg tego z całej duszy, bo na jeden bagnet miałby on setkę bagnetów, bo na garstkę bojowników rzuciłby tysiące żołdaków. On obawia się „wbijania szponów w swoje mięso“, jemu groźną jest właściwa praca i działalność sokola.

A praca i działalność nasza ujęta jest w statucie tak jędrnie i zrozumiale, iż nie potrzeba wielkiego wysiłku myśli, aby zrozumieć, czem ona różni się od „krakania i próbowania lotu“.

Mamy cel i mamy środki, ale częstokroć nie zdajemy sobie sprawy, że dążymy nieudolnie, a więc i zdążyć nie umiemy do celu, dlatego, że „skrzydła nasze podcięte“, w wielkiej części przez wrogów a w jeszcze większej przez nas samych i dlatego, że lekceważymy sobie dla „krakania“ wielką doniosłość tych środków, które nas do celu doprowadzić muszą.

Wyrabianie ducha, męskiej dzielności, karności i łączności — oto przepiękny, przeobywatelski cel towarzyszy sokolich, a do środków, obok gimnastyki, obok ćwiczeń publicznych, obok zlotów itp. zalicza nasz statut — rozbudzanie poczucia obowiązków narodowych.

Takie to szpony nasze, takie to sposoby wbijania ich w mięso wroga, czy wrogów, bo nie samo prusactwo pragnie tego, aby nas nie było wcale.

A powiedzmy sobie szczerze: dużo w nas tej dzielności, karności i łączności, dużo w nas a przez nas w innych poczucia obowiązków narodowych?

Nie należę do „czarnowidzów“, których tak nie lubi nadkrzyżak, i nie śmiałybym powiedzieć, że 40 lat pracy sokołej przeszło nam bez plonów zakreślonych statutem; przeciwnie, wolno mi stwierdzić z radością, że jasne dziś odbija korzystnie od ciemnego wczoraj, ale nie wszędzie, nie we wszystkim, nie na całej linii... Wiele jeszcze nieobowiązkowości, wiele ospałości, wiele fatalistycznego — jakoś to będzie!

A pole pracy w tym kierunku takie rozległe, takie jeszcze nietknięte pod wielu względami, pod narodowym, pod społecznym, pod ekonomicznym, pod politycznym.

Teraz właśnie jeszcze bardziej, niż kiedykolwiek, jak chociażby wczoraj. Razem z wielką całością, jako jej częśćka i przednia straż odrodzenia, otoczeni jesteśmy wrogami, którzy przysłuchują się pobłażliwie naszemu „krakaniu“, a z nieufnością patrzą, ażali „podcięte skrzydła“, nie odrastają nam naprawdę, ażali duch męskiej dzielności, karności i łączności nie występuje nareszcie z poza pomroki niemieckiej ustepliwości, nieobywatelskiego warcholstwa, nieszczęsnego luzactwa.

Chwila, w której ten duch wystąpi śmiało „nagością bezczelny“, będzie niezawodnie chwilą spotęgowanych przeciw niemu podjazdów i ataków, ale czyż obawa, czy nawet pewność ich ma nam wiecznie tamować swobodę ruchów, ma nas na zawsze pozbawiać prawa — swobodnego, męskiego wypowiedzenia się?

Bądźmy nareszcie mężami! Poczujmy się wreszcie do tego, czem być pragniemy, czem być powinniśmy! Bądźmy nie w teorii, ale czynem przednią strażą odrodzenia narodowego!

Chcemy cały naród mieć w swoich szeregach, toż nie czekajmy, aż przeminą wieki całe, aż dorost, który jest i który po nas będzie, wstąpi do tych szeregów i może dalej będzie czekać, jak my czekamy — czego? cudu?

Nie na cudy czasy dzisiejsze, ale na czyny, na pracę, na męskość! Nie płaczem, nie westchnieniami, nie „krakaniem“ dochodzi się dziś do celu, ale męską bezwzględnością, ale poczuciem swego prawa, ale tak

brutalną w obronie jego stanowczością, jak brutalną jest zawziętość, która tego prawa nam odmawia, która go pozbawiać nas pragnie!

Hej, Sokole, hej, junaki, mężami bądźmy i — wężami! Mało nam wolno, jako gniazdom, jako towarzystwom, ale wiele, bardzo wiele jako obywatelom!

Wolno nam jako obywatelom, pełnym ducha sokolego, przyłożyć siekiere do pnia i podcinać korzenie, którymi prusactwo pograniczne i swojskie wypija z nas soki; wolno nam zbojkotować towary i wszystkich wrogich polskości przemysłowców obcych, a nawet takich swoich, którzy wabią nas reklamą lub godłem nie swojskiem, nie polskiem.

Wolno nam jako obywatelom pluć w twarz i wykluczyć ze swojej społeczności sprzedawczyków, którzy ziemię ojczystą za grosz judaszowy oddają w obce, wrogi nam władanie.

Wolno nam jako jednostkom łączyć się w komitety obywatelskie i zbiorowiska, mające na celu popieranie tych rodaków, dla których bezwzględnie przykazaniem karność i łączność narodowa.

Wolno nam jako obywatelom organizować zebrań i wiece, których zadaniem będzie protestować przeciw wszelakim krzywdom naszym, piętnować wobec sumienia powszechnego zbrodnie naszych wrogów i stawiać ich na przegięzu osamotnienia i wzgardy.

Wolno nam jednym słowem, jako obywatelom w środowisku, w którym żyjemy i wpływ mieć możemy, podejmować się wszelakich sposobów rozbudzenia poczucia obowiązków narodowych, choćby to rozbudzenie wychodziło poza ramy prawa, które pod tym względem przysługuje nam jako Sokolom, jako gniazdom z mocy statutu.

Otóż takimi mogą i mają być szpony sokole, jeżeli do żywego chcemy je wbić w mięso wrogów naszych...

Rzucam tych kilka myśli — dorywczo — przykładowo — z początkiem Roku nowego, aby nadać pracy naszej rozmach odpowiadający warunkom, w których naród nasz obecnie się znajduje, lub znajdzie się niebawem...

Program działalności Kraj. Zw. Turystycznego.

Krajowy Związek turystyczny z siedzibą w Krakowie, nawiązał stosunki z Towarzystwami o podobnych celach u nas i za granicą i przyłączył się do wspólnej organizacji, przez co korzystać będzie z tych praw, jakich rząd udziela celem popierania ruchu obcych. Przy wspólnych obradach tych Towarzystw, przy obradach w ministerstwie kolej., przedłożył Krajowy Związek tur. żądania i wykazał, jak dalece nasz kraj ze strony rządu jest zaniedbany pod względem udogodnień komunikacyjnych, i domagał się szybkiej pomocy pod tym względem.

Zajmować się też będzie wszelkimi kwestyami, do ruchu turystycznego się odnoszącymi, a tem samem mającymi doniosłe ogólne znaczenie.

Kr. Zw. Turyst. domaga się zatem: 1) Budowy linii kolejowej: Nowy Targ-Czorsztyn-Krośnice-Nowy Sącz. 2) Zaprowadzenia bezpośrednich wagonów osobowych z Warszawy (Granica) do Krakowa, Lwowa i wybitniejszych zdrojowisk — ewentualnie pomnożenia wagonów II. i III. klasy i zaprowadzenia wagonu sypialnego na tej linii. 3) Zaprowadzenia nocnego bezpośredniego pociągu na linii Wiedeń-Kraków-Lwów i odwrotnie. 4) Zaprowadzenia biletów powrotnych z 8 dniową

ważnością z opustem 50 proc. na linii Lwów, Stanisławów, Körösmőze. 5. Pomnożenia wozów II i III klasy na liniach kolei państw., ewentualnie utworzenia wozów IV klasy dla tych podróży, dla których dotychczasowe ceny biletów są za wysokie. 6. Pomnożenia kas osobowych po większych stacjach, celem usunięcia istniejących niedogodności. 7. Ponieważ Dyrekcja kolei państw. w Wiedniu, wydaje w sezonie letnim tanie bilety z ważnością na 15, 30 i 45 dni dla turystów, którzy też w bardzo znacznej liczbie z nich korzystają i dla Tyrolu i innych krajów alpejskich dostarczają wielkiego kontyngentu podróży, poczyni krajowy Związek turystyczny starania o wprowadzenie takich kart dla Galicji. 8. Zaprowadzenia na razie ruchu automobilowego do Szczawnicy, Krynicy itd.

Krajowy Związek turyst. poczynił starania u rządu o unormowanie przepisów co do utrzymywania porządku w zdrojowiskach i miejscach letniego pobytu, jak również zwracania uwagi na hotele i domy gościnne pod względem zapewnienia wygody podróżnym.

Komisja prasowa, utworzona w Łonie Wydziału Związku, zajmować się będzie podawaniem sprawozdań i komunikatów do dzienników krajowych i zagranicznych. Przez wydawanie licznych broszur, ilustrowanych przewodników itp. stworzy Krajowy Związek turyst. należyta reklamę, a zapomocą obrazów, fotografii, rozwieszanych po dworcach kolejowych, hotelach itp. budynkach, w których ruch podróży się koncentruje, będzie piękność kraju szerszej publiczności okazywać.

Zwracać będzie także uwagę na poprawę miejscowych stosunków pod względem utrzymania czystości ulic i placów, oraz zewnętrznego wyglądu domów, sklepów itp.

Pierwszą próbą w tym kierunku było ogłoszenie konkursu na urządzenie wystaw sklepowych.

Związek będzie dawał inicjatywę do urządzania zjazdów i zebrań wszelkiego rodzaju, aby w ten sposób zwiększyć przepływ obcych do kraju. Związki i towarzystwa zagraniczne zapraszane będą do zwiedzania kraju i podejmie się próby z urządzaniem tanich nadzwyczajnych pociągów.

W biurze wywiadowczym Związku otrzyma każdy bezpłatnie wyjaśnienia, dotyczące tak naszego kraju, jak i zagranicy.

Ażeby Związek mógł należycie spełniać funkcje kierowania liczniejszego ruchu turystycznego do nas, powstaną obok biura w Krakowie, także w rozmaitych miejscowościach Galicji filie, których zadaniem będzie bacznie przedewszystkiem na potrzeby lokalne i najbliższych okolic, i w tym kierunku stosowną akcyę rozwijać.

W najbliższym czasie już otwartem zostanie takie biuro we Lwowie.

Naturalnie wtedy tylko zdoła się Związek wywiązać należycie ze swych zadań, gdy jaknajwiększa liczba zwłaszcza przemysłowców, kupców, właścicieli hoteli i pensjonatów przystąpi na czynnych członków Towarzystwa.

Listy z kraju.

Dobromiń, w styczniu.

(Nieco o budżecie gminnym).

Szczegółowe omówienie budżetu gminnego na r. 1907 zastrzegamy sobie na później — dziś omówimy tylko rubrykę „nieprzewidziane wydatki“ w zestawieniu „z remuneracyami“.

Później zaczęła panna Domicela trząść drzwiami i stukać żelazkiem, wreszcie zarzuciła chustkę i poleciała do pachciarza... Ksyrek siedział, jak rażony, w kącie pokoju. Z całej przemowy zapamiętał wyraz „Zausznica“.

Zdawało się Ksyrkowi, że to musi być coś bardzo obrzydliwego, podobnego do pijawki, coś, co gryzie strasznie za uszami...

Czuł łyż, dławiące go z żalu za ciocią Ciupką i, zaciskając pięści, odgrażał się po cichu w stronę garderoby. Długo później syczał mu jeszcze w uszach wyraz „Zausznica“ i ile razy spotkał wzrok Nasiki albo panny Domiceli, tak je w duchu nazywał.

Długa, surowa zima na ostatek wysilała się w ciągłych zawiejach i mrozach. W ciemnym pałacu bywało jeszcze ciemniej, bo szyby zamurowywał od rana do zmierzchu nie topniejący szron...

Próżno Ksyrek chuchał w szyby, żeby choć trochę wyrzeć na dwór. Widział tylko ołowiane niebo, a jeszcze częściej tumany wirującego śniegu, w których nie można było dojrzeć nawet piekarni i kuchni na drugim końcu podwórza. Raz tylko w ciągu tygodnia wypuszczono chłopców na dwór, ale Michaś dostał kata ru. Odtąd siedzieli w domu, a Ksyrek także zaczynał blednąć i stawał się podobnym do Michaśa. Czytywał wieczorami „Filemona i Tymoteusza“, Ksyrek słuchał wtedy z rozkoszą przegód dwóch chłopców-chrześcian w niewoli tureckiej. Ale Michaś łatwo się nużył i wolał gawędzić z panią Hortenzyą, Ksyrek znowu się błąkał po pokoju dziecinny, czując nudę i trochę strachu.

C. d. n.

7)

ANTONI POTOCKI.

Ziarno gorczyczne.

STUDYUM.

(Ciąg dalszy).

Dopiero w drugim skrzydle był jego pokój, oświetlony małą zieloną lampą i gabinet pana Odolanieckiego.

Zdarzało się, że pan Odolaniecki chodził po sali, wówczas Ksyrek zaglądał do wszystkich pokoi. Pan Odolaniecki czasem wołał go do siebie i pokazywał stare książki z obrazkami, których miał pełne szafy. Jedną zwłaszcza z tych książek zapamiętał Ksyrek: nazywała się „Przyjaciel Ludu“ i były w niej niezmiernie ciekawe ryciny; na jednej nawet była śmierć leżąca z kosą.

Pan Odolaniecki siedział w fotelu i czytał, pocierając czasem łysinę i chrząkając.

Ksyrek spoglądał na obrazki i na niego. Dziwnie mu wyglądała twarz pana Odolanieckiego — żółta, z woreczkami pod oczyma — zwłaszcza dziwiły Ksyra te woreczki i chrząkanie pana Odolanieckiego. Później zaczynał Ksyrek rozglądać się po gabinecie i słuchać, jak w wielkim komynie huczał wiatr nad wygasłym popieliskiem. A kiedy pan Odolaniecki, chrząkający, mówił:

— Idź już spać, Ksyрку.

Ksyrek szedł, ale mu było jeszcze straszniej: tak dziwnie huczał wiatr w gabinecie pana Odolanieckiego, tak było ciemno wszędzie... Ksyrek nie lubił pałacu

i w dzień. Pałac był bardzo stary i chociaż miał duże okna, wewnątrz ciemny. Światło gubiło się w ciężkich portyerach i firankach i pod wysokie sufity dochodziło już pół-mrokiem jakimś sennym i ciężkim. Nadewszystko nie lubił Ksyrek wilgoci, która osiadała po starych murach. W przedpokoju były wieczne plamy po kątach, pleśń zjawiała się nawet w pokojach gościnnych. Ksyrek tropił wilgoć z zaciętością i raz pani Hortenzya powiedziała mu za to:

— Powinienbyś nazywać się Wtrącałski albo Wścibalski, bo wścibasz nosa, gdzie nie należy.

Mimo to Ksyrek nazajutrz, wracając z przechadzki, znowu dojrzał plamę pod oknem i krzyknął głośno:

— O-o! znowu plama!...

V.

W kilka dni po objęciu spiżarni i spichlerza przez ciocię Ciupkę, Ksyrek dowiedział się czegoś, co go bardzo zmartwiło. Było to tak: Ksyrek bawił się w pokoju dziecinny, gdzie słychać było wszystko, co się działo w garderobie. W garderobie ciocia Ciupka mówiła coś do panny Domiceli o krochmalu i w końcu powiedziała:

— Proszę, żeby mi to było ostatni raz!

Poczem przeszła przez pokój dziecinny, nie zauważywszy nawet Ksyra. Panna Domicela długo po jej wyjściu rozprawiała sama ze sobą i Ksyrek słuchał mimowoli.

— O, patrzcie ją! także gubernatorowa! będzie tu porządku zaprowadzać! Niedoczekanie twoje. Zausznica ta! Ona się tu przypochlebia za tego znaję, a ty cierp... Czekaj no, czekaj!

z powodu
zwinięcia
handlu
urządza

zupełna, wysprzedaż

za zezwoleniem władzy
znana firma

Jakób Moldauer

Lwów, Halicka 1. 23 (obok handlu WP. Bałabana).

sprzedaje wielki zapas ubrań męskich

264 i dziecięcych oraz sukna o

50 procent taniej.

W r. 1906 na nieprzewidziane wydatki preliminowano kwotę 1019 kor. 5 hal. Preliminarz na r. 1907 w rubryce tej wykazuje kwotę 12.943 kor. Ta nadwyżka w sumie 11.923 kor. 95 hal. zarezerwowana jako fundusz dyspozycyjny Rady gminnej daje dużo do myślenia. Tajemnicę przeznaczenia tej tak szczerze dotowanej rubryki, odsłaniają nieco ostanie zapadłe uchwały Rady gminnej.

Na remuneracye preliminowano 1000 kor.

Tymczasem szczerza Rada gminna, chcąc widocznie osłodzić swemu naczelnikowi drowi Cwiklicerowi, gorzkie pigułki, jakie w ostatnich czasach musiał przełknąć, uchwaliła samemu dr. Cwiklicerowi przyznać tytułem remuneracyi 1000 kor.

Wprawdzie podniosły się głosy, że dr. Cwiklicerowi nie należy przyznać żadnej remuneracyi, ponieważ ostatnia jego działalność, szczególnie w sprawie propinacyjnej okazała się dla gminy szkodliwą, ale był to tylko głos wołających na puszczy.

Rubryka zatem „remuneracye” została tem samem wyczerpaną. Nie byłoby już funduszków na dalsze remuneracye dla urzędników etc., którym się one słusznie należały.

Ale od czegoż rubryka „nieprzewidziane”. Uchwalono zatem remuneracye dalsze w kwocie łącznej 1290 kor., a remuneracya naczelnika gminy znajdzie pokrycie „w nieprzewidzianych wydatkach”.

Nie ma to, jak wygodny fundusz dyspozycyjny.

Tylko szan. Rada popełniła jedną niekonsekwencyę. W uchwalaniu remuneracyi była ona bardzo szczerą, kiedy jednakże postawiono wniosek, aby „stróżom” remuneracyę z 10 kor. podwyższyć na 20 kor. odmówiono.

Dr. Cwiklicerowi remuneracyę w tym roku podwyższyć z 800 kor. na 1000 kor. — było z czego, lecz stróżom podwyższyć z 10 kor. na 20 kor., który to wydatek kosztowałby gminę łącznie 30 kor. — na to funduszków już nie było.

A trzeba wiedzieć, że naczelnik dr. Cwiklicer pobiera stałą płacę w kwocie 2400 kor., nie licząc emerytury lekarza salinarnego, praktyki prywatnej etc. etc. Jest zatem bardzo dobrze sytuowanym.

Tacy zaś stróże gminni pobierają miesięcznie 30 kor. i więcej nic nie mają.

Nic też dziwnego, że przy tym systemie gospodarki preliminarz się 20 proc. dodatków gminnych, mimo że na r. 1907 dochód jest preliminowany o 26900 kor. wyżej. Złośliwi twierdzą, że ta wygórowana rubryka nieprzewidzianych wydatków pozostaje w ścisłej łączności ze sprawą propinacyi i sprawą zaległości w prestacyach szkolnych, z powodu których egzekutne narosło do kwoty 1200 kor.

W zaborze pruskim.

Wybory.

Wszystkie powiatowe organizacje wyborcze zabrały się już energicznie do pracy i przygotowują materjał dla centralnego komitetu wyborczego, który ostatecznie dokona wyboru w przedstawionych przez miejscowe czynniki kandydatach. Ogółem postawią Polacy swych kandydatów w około 50 okręgach wyborczych; nie we wszystkich jednak istnieją dotąd organizacje wyborcze. Z ramienia centralnego komitetu wyborczego będą kandydowali Polacy we wszystkich 15 okręgach W Księstwa Poznańskiego, we wszystkich 13 okręgach Prus królewskich, w dwu okręgach na Pomorzu, w Warmii, na Mazowszu pruskim, w 8 okręgach górnośląskich, w Berlinie i w Westfalii.

Wprawdzie rząd pruski zapowiadał, że nie myśli wpływać na przebieg akcji wyborczej i pozostawi najzupełniejszą swobodę swym wyborcom, nie odnosiło się to jednak do Polaków. Coraz częściej zdarza się, że policja nie udziela pozwolenia wyborcom polskim na odbycie zgromadzenia przedwyborczego, motywując taką odmowę troską... o zdrowie wyborców. Dla wyborców polskich zwykle sala nie ma odpowiedniej konstrukcyi, albo budynek jest za stary, często oznacza się z góry śmiesznie małą ilość ludzi, którzy mogą wziąć udział w zgromadzeniu. Na rękę w tym wypadku idą rządowi niemieccy właściciele sal, przeznaczonych na zebrania, którzy nawet za wysokie wynagrodzenie nie chcą wynająć swych lokali wyborcom polskim. Z tego powodu na Warmii nie można było dotychczas urządzić liczniejszego zebrania przedwyborczego.

W agitacji wyborczej odegrają również znaczną rolę kobiety. Obecnie wydały komitety wyborcze na powiat szubiński, wyrzyski i żniński odezwę do matek polskich, w której wzywają je, aby dopilnowały swych mężów, synów i braci, ażeby w dniu wyborów każdy z nich oddał głos na kandydata polskiego.

Na Górnym Śląsku postawiły swych kandydatów już oba rozporządzające znacznymi wpływami stronnictwa niemieckie: centrowcy i liberali. Nietylko centrowcy, ale nawet liberali liczą na to, że uda im się zjednać część głosów polskich.

Ci ostatni uchwalili nawet wydać w języku polskim odezwę i wynająć „tłumaczy”, którzy mają przemawiać do ludu polskiego. Próby oczywiście zupełnie zawodne, ponieważ wobec jawnego poiączenia się duchowieństwa polskiego na Górnym Śląsku z ruchem narodowym, żadne ze stronnictw niemieckich nie może

liczyć na zbalamucenie choćby garści wyborców polskich.

Wyrazem tego zjednoczenia jest odezwa wyborcza, podpisana przez tych samych 10 księży górnośląskich, którzy na początek listopada zwołali do Katowic, zakazany przez kard. Koppa, wiec w sprawie nauki religii w szkołach ludowych. Odezwa ta stwierdza, że wszelki rozdział między ludem a duchowieństwem polskim już ustał, że „lud polski na Górnym Śląsku ma prawo do swej narodowości, danej mu przez Boga. Tę narodowość zachować i pielęgnować jest jego obowiązkiem”. Księża polscy przyjmują ofiarowane im kandydatury, ponieważ „posłowie ludu polskiego powinni być rzecznikami jego potrzeb, słusznych żądań i życzeń. Chcąc to zadanie spełnić, muszą się poczuwać do wspólności interesów i uczuć z ludem”.

Wyrazem radości ludu śląskiego z powodu takiego stanowiska księży polskich była uchwalona na olbrzymim wiecu wyborczym w Katowicach, gdzie przemawiali posłowie Korfanty i Napieralski, następująca rezolucya:

„Zgromadzeni na wiecu w Katowicach dnia 30 grudnia 1906 wyborcy polscy oświadczają swoją radość i swoje zadowolenie z powodu przystąpienia księży do wspólnej pracy z ludem polskim i przyjęcia mandatów do Koła polskiego.

„Zebrani ślubują, że razem z duchowieństwem wiernie będą bronili Kościoła św. i praw ludu polskiego”.

Sympatycznych agitatorów wyborczych znaleźli sobie hakatyści. Oto po wsiach polskich agitują za nimi — tak powszechnie znienawidzeni z powodu żmudy szkolnej nauczyciele ludowi, którzy obiecują nawet dość wysokie sumy pieniężne wyborcom polskim za oddanie głosów na kandydatów niemieckich. Ale rodzice polscy, którzy chętnie płacą znaczne kary pieniężne za żmudę szkolną, nie zląkomią się na judaszowy grosz kandydata rządowego.

Sprawa teatrów warszawskich.

P. Władysław Rabski w „Kuryerze Warszawskim” przedstawia obszernie niezbyt jasną i oczekującą radykalnego przewrotu sprawę teatrów warszawskich. Przedstawia się ona teraz w ten sposób: Warszawa pragnie umiastowienia teatrów, generał-gubernator warszawski godzi się na ten projekt, wysyłają go do Petersburga, — i ktoś ciągle stara się sprawie szkodzić i do umiastowienia nie dopuścić.

Teatry warszawskie to jest dla wielu ludzi złoty interes, doskonały teren do tysiąca spekulacyi; zrozumiałe więc są w zupełności bezecne kręactwa całej gromady ludzi, która z teatrów doskonale żyje. Nic łatwiejszego jak dla tych haniebnych machinacyi, w której kamaryla gra jedną z ról główniejszych, znaleźć w Petersburgu płaszczyk.

Nic łatwiejszego, jak wytłumaczyć w Petersburgu, że umiastowienie teatrów warszawskich jest oddawaniem doskonałej broni w polskie ręce, które z nich zrobią narodową trybunę. Dla petersburskich sfer decydujących pozór wystarczający do zamknięcia dyskusyi nad całą sprawą i odesłania jej do aktów.

Byłaby to dla teatrów warszawskich klęska. Jedyne wyjściem z tych nienormalnych stosunków, w jakich teatry warszawskie teraz się znajdują i jedynym sposobem uzdrowienia gruntu, oczyszczenia dusznej atmosfery jest umiastowienie. Pominąwszy już sanacyę stosunków finansowych, które teatry warszawskie w ostatnich czasach rozluźniały, byłoby umiastowienie moralnem zdrowiem warszawskiej sceny. Czem jest dziś warszawska scena? Scena bez myśli przewodniej, bez zadań głębszej natury, kostniejąca, szablonowa; intratne przedsiębiorstwo, w którym się współpracowników nie płaci; scena, która nie stoi na jakiejś takiej wyżynie; nie z własnej winy. Wszystko to bógie skutki dzisiejszego ustroju rządów w teatrach warszawskich, który jeśli zmianie nie ulegnie, teatry te zaprzepaści.

Na tę zmianę na lepsze zapatruje się bardzo pesymistycznie opinia warszawska. Niespodzianka i pomysł spadną niewiadomo skąd. Wszystko możliwe. Ze sprawy włoskiej opery i baletu, gotów Petersburg zrobić gabinetową kwestyę.

Gdyby się urzeczywistniły zamysły ludzi, pragnących stworzyć ciało do szkieletów teatrów warszawskich, ciekawą by była sprawa formy nowego kierownictwa. Jak na teraz byłoby do rozstrząśnienia dwa projekty: jeden prowadzenia teatrów na rachunek miasta i drugi (wedle zdania znających stosunki teatralne warszawskie) lepszy: oddania teatru miejskiego w dzierżawę prywatnemu przedsiębiorcy pod kontrolą komisji artystycznej.

Odbędzie się szukanie człowieka, jeśli ten drugi projekt kiedyś się z pomocą Bożą i ludzi dobrej woli urzeczywistni. Wybór trudny. Człowiek, jakich mało ma Zachód, ludzi takich kształcący, którzy zniszczyli zupełnie skostniałą powagę wszystkich Burgtheatrów, człowiek taki trudniejszy do znalezienia u nas. Artysta-obywatel, ideał teatralnego dyrektora. Lecz szukanie rozpocznie się wtedy, kiedy ludziom powołanym uda się przezwyciężyć wszystkie kręactwa teatralnej kliky i mimo wszystko teatry umiastować.

P. Władysław Rabski kończy tak trafne uwagi swoje o umiastowaniu teatrów:

„Teatr warszawski wymaga reformy radykalnej.

Trzebaby strącić z wyżyny niejedną wielkość zmurszałą, trzebaby wypełnić niejedno zielsko, trzebaby zmienić stosunek dyrekcyi i reżyseryi do aktorów. trzebaby niejedną ambicyę obrazić, niejedną pychę poniżyć, a wszystkich zmusić do takiej roboty, od której za rządów dotychczasowych odwykli. Dzieła tego dokonać może tylko szczerzy i samodzielny artysta — taki, któryby kochał sztukę nadewszystko, posiadał wielką znajomość psychologii aktorskiej i umiał godzić takt z energią żelazną. Z początku teatr będzie go przeklinał i spotwarzał, w końcu nauczy się go kochać i czuć”...

Oby się spełniły tylko dobre życzenia, składane chorowitym teatrom warszawskim, które wedle wiadomości z ostatniej chwili szans mają mało.

„Warsz. Dn.” pisze bowiem, że sprawa umiastowienia teatrów warszawskich pójdzie najpierw pod obrady do ministerstwa dworu cesarskiego, do ministerstwa skarbu, do kontroli państwa i do zarządu głównego gospodarstwa krajowego, zanim wróci do rozstrzygającego ministerstwa spraw wewnętrznych; opinie zostaną złożone dopiero w lutym, tymczasem warszawskie teatry zostaną zjedzone przez wierzycieli, którzy wyroki sądowe mają już gotowe. (km)

Sznur spraw ludzkich.

(„Prawo w życiu ludzkim”. Wykład popularny, napisał prof. dr. Antoni Białecki. „Książki dla wszystkich”. Nr. 324, Warszawa. 1906. Nakładem i drukiem M. Arcta str. 190, Cena 40 kop., w Galicyi 1 kor. 4 gr.)

W jednym z kazań sejmowych Skarga mówił: „Prawo jest jako nauka życia i sznur spraw ludzkich, którym prostują postęпки swoje”.

Mało znana, choć wprost genialna definicya prawa, co głębią ujęcia treści i przejasną a mocną formą przewyższa starorzymską o „ars boni et aequi”, której nie zaćmiły subtelne definicye nowożytnie nawet Rousseau’a, Montesquieu’go i t. d. aż do wielkiego Jheringa, — te słowa Skargi przypominają się nam, gdy podać mamy wiadomość o pracy, nazwanej skromnie wykładem popularnym, będącej zaś w rzeczywistości zwięzłą encyklopedyą nauk prawnych. Bo nie „najważniejszą busolą życia”, jak chce autor w przedmowie, jeno „sznurem spraw ludzkich” koniecznym, a niekiedy dotkliwym sznurem byio, jest i będzie prawo.

I takie pojmanie roli prawa, poważnego, ale zgoda nie najważniejszego składnika życia ludzkości, mniej zarozumiałe, bardziej szczerze i jasne, pozwala zgodzić się bez zastrzeżeń, że konieczną jest potrzeba „jaknajszerszego zrozumienia czem jest prawo w porządku społecznym, co ono znaczy, jaki jest jego wpływ na ogólną pomyślność, jakie ma zadania, jak je rozumieć, jak szanować i wykonywać”.

U nas znajomość prawa jest, jak słusznie powiada autor, „dziś dwakroć pilniejsza i konieczniejsza”. Bez wątpienia. W długim okresie niewoli zatraciliśmy szacunek i przywiązanie do prawa; „lex” była nam przeważnie „dura”, obca, a takiej szanować nie można i nie trzeba. Konieczny sznur, znośny, gdy dźwierz go dłoń swoją, powodowany ręką obcą uciska i dusi. Jak go nie omijać, jak nie podcinać i niszczyć!

Nadchodzi lepszy czas. Walka o swoje prawo i rząd w domu wre w Polsce i nie może nie przynieść bodaj częściowego zwycięstwa. Coraz szersze koła społeczeństwa pragną autonomii**), nie wystarcza już samorząd administracyjny. Naród instynktownie odczuwa potrzebę swego prawa, lecz nie pojmuje świadomie, nie rozumie często czego chce, stąd różnorodne kolizye i zwłoka w walce.

Praca Białeckiego, to i zasługa naukowa, a przede wszystkim bezpośredni czyn obywatelski, tem lepszy, że zdziałany umiejętnie i w porę. W małej książeczce autor omówił wszystko, co inteligentny członek społeczeństwa o tej sieci sznurów ku prostowaniu spraw ludzkich, w której żyć musi, wiedzieć powinien. Dwa rozdziały wstępne udały się szczególnie autorowi, głównie dlatego, że stosowną dobrał proporcję w tłumaczeniu kwestyi głównych i drugorzędnych. Od wrodzonego poczucia „w głębi duszy i uczucia ludzkiego, że może być we wzajemnych stosunkach coś słusznego lub niesłusznego, że to co słuszne powinno być utrzymywane, bronić, ochronione. — a co niesłuszne, usunięte”, autor przechodzi do świadomie zeznawanych zasad prawnych, następnie do obowiązku, co uzupełnieniem jest prawa, „jego drugą, nieodłączną stroną. Niema praw bez obowiązku, jak nie może być góry, żeby pod nią nie było doliny”. Tym najważniejszym zagadnieniem z filozofii prawa poświęcony rozdział pierwszy, szkoda tylko, że za mało uwydatniono w nim granicę moralności i prawa, że pominięto milczeniem element przymusu.

W rozdziale następnym mowa o koniecznym ładzie w życiu zbiorowem, jako wspólnej i powszechnej kaźdemu zespoleniu ludzkiemu potrzebie. Podporą ładu — porządek, oparty na idei prawa. „Ażeby społeczeństwo ludzkie rozwijało się dobrze, zdrowo i pożytecznie, mu-

*) Cytuję z pamięci, za dokładną ścisłość nie ręczę.

**) Nie zaszkodzi, zdaje się, przypomnieć, że „autonomia” a „samorząd” to dwa pojęcia odrębne. Autonomią nazywamy stanowienie praw dla siebie i siebie, samorządem zaś udział we władzy wykonawczej. Szczupły samorząd mamy w zaborze austriackim, o t. zw. autonomii galicyjskiej lepiej może nie wspominać.

Zupełna wysprzedaż!

za zezwoleniem władzy.

Z powodu zwinięcia handlu wysprzedaże znana firma **PAWEŁ FLUSS, Lwów, ul. Sykstuska 6**, wszystkie zapasy towarowe jako to:

Ubrania marynarkowe, żakietowe, anglezowe, frakowe, smokingowe, sportowe, PALTA zimowe, RAGLANY, FUTRA miastowe, BUNDY do podróży oraz UNIFORMY dla Pp. studentów, po bajecznie niskich cenach. 14205

si być na wskroś przejęte znajomością i poszanowaniem dla idei prawa. Jest ona bowiem jedynym (?) hamulcem namiętności, samolubnych dążeń, wszelkich złych instynktów — jest potężną tamą moralną, wstrzymującą wywiew gwałtów, nadużyć, krzywd i dzikiej samowoli, gubiących zawsze życie społeczeństwa“.

W rozdziałach dalszych — przystępne wiadomości o sposobie powstawania prawa, o różnych jego gałęziach i podziałach; z wykładem tak wzorowym jak w pracy niniejszej nie często spotkać się można w książkach „dla wszystkich“, pisanych przez specjalistów.

Kończy pracę rzecz o wykonywaniu i zabezpieczeniu praw.

Książeczkę polecamy każdemu. Prawnik z gotowem już studium teoretycznym przeczyta Białeckiego także z pożytkiem, lektura, choć „popularna“ wypełnić może luki w przeważnie u nas formalnem (egzamin państwowe) wykształceniu zawodowem. A czuły czytelnik w refleksjach po niejednej karcie dośpiewa sobie i uświadamia całą doniosłość wielkiej pracy i walki o swój rząd i sąd, o swoje prawo, swoje państwo.

Z własnego sznura trzeba wiązać się ku prostowaniu spraw swoich.

Zurych, w październiku.

JÓZEF SMREK.

MAŁY FEJLETON.

MIMNERMOS*) ŻYCIE.

MIŁOŚĆ i STAROŚĆ.

(Dystychami).

Czem jest rozkosz żywota bez słodkich łask Afrodyty?

Niechże pochłonie mię grób, jeśli wyrzeknę się ich!

Wszak ku tajniom miłości, jej darom słodszy od miodu

Chciwie wyciąga dłoń każda niewiasta i mąż

W bujnej porze rozkwitu; bo, gdy haniebna nareszcie

Starość zajrzy ci w twarz, wzbudziś odrazę i wstręt.

Trosk gryzących tysiączne serce obsiedą ci roje

Ani słoneczny blask nie rozpromieni twych lic.

Staniesz się wrogiem młodzieży, żyć będziesz w zgar-

[dzie u niewiast:

— Tak bolesną i złą starość przydzielił nam bóg...

ŻYJEM KRÓTKO...

Żyjem krótko jak liście, które kwitnąca na wiosnę

Pora rodzi, gdy znów słońca ożywi się żar —

Ledwie chwilę znikomą blaskiem i wonią nas poi

Młodość. Wszakże nam bóg ani nie wskazał co złe

Ani co dobre. A oto Troski ścigają nas czarne:

Jedna z nich niesie nam śmierć, druga z nich niesie

[nam wstyd

Oplakanej siwizny. Młodości żywot trwa krótko —

Krótko, jak słońca ów blask, który oświeca nas w dzień.

Jeśli zaś przekroczy czas wymierzonej godziny

Wtedy — słuchajcie mych słów — lepiej jest umrzeć

[niż żyć!

Wiele bowiem przenosi serce człowieka; niejeden

Traci mienie i wnet nędza nawiedza mu dom;

lany tęskni do dzieci, a oto wiecznie samotny

Wśród żałoby i łez w cichy układa się grób;

Temu choroba pożera ducha — och, Zeus bezlitosny

Gorkich nie szczędzi nam trosk, słonych nie szczę-

[dzi nam łez...

MŁODOŚĆ.

Nagle pot nieskończony, śmiertelny spływa mi z ciała —

Z trwogi dygotę i drzę, ilekroć spojrzę na wdzięk

Rozkwitającej młodości, co trwa tak krótko, tak krótko...

Och, zaiste, jak sen chyżo rozwieja się czar

Młodzieńczego rozkwitu, a wraz już gorzka, bezkształtna

Starość rozlata swą mrok, warząc oddechem jak grom.

Wzgardy przedmiotem jest starzec, wiek rysy twarzy

[mu zmienia

Bystry odbiera mu wzrok, rozum przytępia i zmysł.

Z oryginału greckiego przełożył

TEODOR MIANOWSKI.

*) Mimnermos z Kolofoń, poeta grecki, autor sentymentalnych erotycznych elegii, żył przy końcu VII. wieku przed Chryst. Opiewa znikomość szczęścia ludzkiego i miłości (Przyp. tłum.).

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

Dr. Stefan Dmochowski

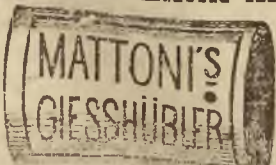
DENTYSTA

14098

ordynuje w Przemyślu, ul. Kolejowa 1, I p.

WYPALONY ZNAK NA KORKU

dla
ochrony
przeciw
fałszer-
stwom



MATTONIEGU
Giesshübler
Sanerbrunn.

331

Kancelarya adwokata
Dr. Seweryna Panetha

przeniesioną została pod l. 3 ul. Kościuszki.

14285

Polnische Post

tygodnik polityczny, ekonomiczny i literacki, poświęcony

całokształtowi życia polskiego. 136

— — — OBFITA RUBRYKA EKONOMICZNA. — — —

Wychodzi co środa w Wiedniu.

— Redaktorzy: Adam Nowicki i Oswald Obogi. —

— Prenumerata: 10 kor. rocznie; 5 kor. półrocznie.

REDAKCJA: Wiedeń I., Bartensteingasse 8. — — —

— — — ADMINISTRACJA: Wiedeń III., Reisnerstrasse 39

Serdeczne podziękowanie

składam

WP. Dr. M. WEINREBOWI

za troskliwe i umiejętne wyleczenie mej żony w szpitalu Lazarusa, z ciężkiej 6-ciotygodniowej słabości, na którą w Stanisławowie zapadła, a dopiero we Lwowie ratunek znalazła.

341

Herman Bergner

restaurator w Stanisławowie.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Wiadomości bieżące.

— Nasz odcinek. Po ukończeniu utworu Antoniego Potockiego „Ziarno gorczyczne“, rozpoczniemy w odcinku druk wspaniałego poematu Jana Kaspr ow i c z a „Sawitri“ i utworu powieściowego Władysława St. Reymonta „Smentaryzsko“.

W niedzielnym rannym numerze „Słowa Polskiego“ rozpoczniemy druk szkicu powieściowego Rudyarda Kiplinga p. t. „Amiira“, w znakomitym przekładzie znanego nowelisty Feliksa Chwaliboga.

— Widowiska i zabawy. Na dochód Koła T. S. L. im. B. Goldmana, odbędzie się w sobotę d. 12 bm o g. 8-30 w. w salach Kasyna miejskiego Wieczór z tańcami. Bilety rodzinne po 20 k., wstępu po 6 k., akademickie po 2 k. Nabywać można za okazaniem zaproszenia w dniu wieczorku przy kasie (Kasyno miejskie). Dla panów strój balowy.

Raut na dochód Tow. im. św. Salomei opieki nad wdowami, odbędzie się d. 6 bm. o godz. 8 w sali Kasyna miejskiego.

Wielka reduta z dowcipnym programem odbędzie się w sobotę w salach Filharmonii. Nowe kierownictwo redut zapewnia, że pragnie wrócić im dobrą sławę, nadszarpaną nieco w ostatnich latach.

Wieczornice z tańcami urządzi w niedzielę, dnia 6 stycznia bm. o g. 8 zarząd Stowarzyszenia Czytelników i Wzajemnej pomocy funkcyjarskiej kolei państw. we Lwowie w sali własnej przy ul. Grodeckiej (były dworzec czerniowiecki).

Wieczorek karnawałowy w sobotę 5 bm. o g. 8. — Bal u p. namiestnika Andrzeja hr. Potockiego odbędzie się dnia 5 lutego, a u p. marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego dnia 3 lutego br.

— Konkurs. Wydział galicyjskiego Towarzystwa muzycznego we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na projekt godła Towarzystwa. Kompozycja ma być podjęta heraldycznie, aby jako tarcza (kartusz) zdobić mogła fasadę gmachu Towarzystwa. Nagrody otrzymają dwie najlepsze prace, mianowicie: 1. kor. 100—, 2. kor. 50—. Termin nadesłania prac 1 lutego 1907 do 12 w południe do kancelarii Towarzystwa, Chorążczyzna 7, II piętro, gdzie też oglądać można rysunek fasady gmachu. Nadesłane prace mają być zaopatrzone cyfrą, zaś nazwisko nadsyłającego ma być zawarte w osobnej kopercie, opieczetowanej i zaopatrzonej tą samą cyfrą.

— Komitet wystawy przyrodniczo-lekarskiej i higienicznej X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie 1907, zawiadamia wszystkich P. T. wystawców, chcących wziąć udział w tej wystawie, że zastępstwo komitetu dla Królestwa Polskiego raczył przyjąć lekarz p. dr. Stanisław Kurtz, Warszawa, ulica Sienka 1. 22, do którego należy wnosić wszelkie zgłoszenia w obrębie Królestwa Polskiego i który też udzieli chętnie wszelkich wyjaśnień w sprawie wystawy w g. 7 do 8 wieczorem.

— Wiadomości osobiste. We Lwowie bawią obecnie artyści-malarze: Jacek Malczewski i Jan Styka wraz z synem Tadeuszem.

Dyrektor tramwaju konnego p. Schuster, piastujący tę godność od chwili zaprowadzenia tramwaju konnego we Lwowie, pozostanie nadal na tem samem stanowisku obecnie w służbie gminy jeszcze przez dwa lata. Magistrat wyznaczył mu pensję w kwocie 15.000 kor. rocznie.

— Teatry: Teatr miejski:

W piątek 4 stycznia po raz pierwszy: „My“, sztuka współczesna w trzech aktach przez Adama Krechowickiego z udziałem pp. Gostyńskiej, Trapszo, Ireny Rybickiej, Ad-

wentowicza, Chmielińskiego, Hierowskiego, Wostrowskiego, Wysockiego, Walewskiego, Szoberta, Kwiatkiewicza.

W sobotę 5 b. m. o godz. 3-30 popoł. dla młodzieży szkolnej: „Dziewica Orleańska“, tragedia w pięciu aktach Fr. Szyllera.

W sobotę o godzinie 7-30 wieczorem: „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. Debiut Wilhelma Schapiry.

W niedzielę 6 b. m. o godzinie 3-30 popołudniu po cenach zwykłych popołudniowych: „Królowa Tatr“, fantastyczne widowisko, z tańcami i śpiewami w 5 aktach (9 odsłonach) napisał A. Walewski.

W niedzielę o godzinie 7-30 wieczorem po raz czwarty: „Ewangeliman“, opera w 3 aktach W. Kienzla. Gościnnie występ Aleks. Bandrowskiego.

W poniedziałek 7 b. m. po raz drugi: „My“, sztuka współczesna w 8 aktach A. Krechowickiego.

We wtorek 8-bm. po raz drugi: „Słodką dziewczyną“, operetka w 3 aktach H. Reinhardta. Gościnnie występ Heleny Szupówny i Andrzeja Lelewicza.

We środę 9-bm. po raz pierwszy: „Zażyarty automobilista“, krotoczwila w 3 aktach Kurta Kraatza, tłumaczył M. Sachorowski, z udziałem pp. Gostyńskiej, Czaplińskiej, Ogńskiej, Jankowskiej, Potęckiej, Rybickiej, Feldmana, Kłiszewskiego, Klimontowicza, Kwiatkiewicza, Nowackiego i Walewskiego.

We czwartek 10 b. m. „Samson Dalila“, opera w 4 aktach Saint-Saenesa. Gościnnie występ Al. Bandrowskiego. Dalilą będzie p. Oleska.

W piątek 11-bm. po raz drugi: „Zażyarty automobilista“, krotoczwila w 3 aktach Kurta Kraatza; tłumaczył M. Sachorowski.

Teatr miejski w Krakowie.

W sobotę: „Kandida“, sztuka w trzech aktach Ber. Shaw'a (nowość).

W niedzielę o godzinie 7-iej: „Wieczór trzech królów“, komedia w 3 aktach W. Szekspira.

— Lwów po śniegu. Bardzo wolne, nie bardzo królewskie, zupełnie brudne miasto Lwów wygląda teraz jak wielce podstarzała niewiasta, która jest chytra. Na dni świąteczne i nowy rok pomalowała sobie szpetne lica śniegiem jak taniem bielidłem i robiła słodkie oczy do prowincji, która zjeżdża do Lwowa na te dni. I prowincja, zdumiona niepomiernie otwierała szeroko oczy i mówiła: „patrzcie no, państwo, panie tego, jaki we Lwowie śnieg. Gdzieżby to u nas w zapadłej dziurze“.

Aż się słodko robiło ojcom umalowanego śniegiem miasta. A stolica, zrobiła grymas, ziewnęła, niewyspana po Sylwestrze, słońce trochę zagrzało — i oto stanął Lwów w całej brudnej okazałości. Wszystko jakieś pokrzywione, mdłe, nudne, odrapane, otrzaskane błotem, zaśmiecone, zgryzione, przepite i przechorowane. Łazi to lwowskie życie w dziurawych śniegowcach, w zabłoconych szatach, dychawiczne i bezmyślne. Nic nikogo nie obchodzi; melankolia rozpaczliwa podwiązawszy jakąś chustką zęby, jeździ drugą klasą konnego tramwaju z dworca na Żółkiewskie i z Żółkiewskiego na dworzec.

Co drugi obywatel wygląda na egzaminowanego kandydata na samobójcę w sposób prymitywny, wszystko bez energii, włoży się jak sennie. Żywot Lwowa wygląda zupełnie jak paraliż, albo... „Kurier Lwowski“. Taki co to wychodzi, nawet dwa razy razy dziennie, choć już całkiem chodźć nie może... Czarny przeto jest teraz żywot, w niebardzo podłym mieście Lwowie.

— Uzupełniające wybory do Sejmu. W powiecie starsamborskim kandydować będzie ze strony Rusinów ks. Jaworski, paroch ze Strzelbic. Dr. Okuniewski, do którego zwrócono się jeszcze przedtem z propozycją kandydowania, stanowczo odmówił.

— W sprawie sprzedaży Turzyłowa w powiecie kałuskim adwokatowi Oleśnickiemu na ruską parcelację, p. F. Tomek, radca sądu w Sanoku, prosi nas o sprostowanie, iż sprzedaży tej się sprzeciwiał stanowczo i skutkiem tego przewoził ją o kilka miesięcy. Pomimo jednak zaciętej walki, która miała swe zakończenie w sądzie stanisławowskim, nie mając praw osobistych, musiał uleść z żalem, że złemu zaradzić nie mógł.

— Z Bukowiny. Czerniowiecka „Gazeta Polska“ przeszła z dniem 1 bm. na własność bukowińskiego Koła polskiego.

— Zasługa sprowadzenia prof. Mychajła Hruszewskiego z Kijowa do naszego miasta, należy się, jak nas informują ze sfer uniwersyteckich, niepodzielnie prof. Bobrzyńskiemu, w czasie tworzenia w Galicyi t. zw. Badeniewskich lub inkamerowanych Rusinów. Prof. Hruszewskij został tu wkrótce nie tylko rzeczywistym profesorem lwowskiego Uniwersytetu, ale nawet dzięki poparciu wpływowych sfer członkiem krakowskiej Akademii Umiejętności (!). Ostatniemi swemi wystąpieniami stwierdził raz jeszcze prawdę znanego przysłowia o „graeca fides“.

— Śladami prof. Hruszewskiego. Na wzór prof. Hruszewskiego, który przy pomocy rosyjskich Ukraińców chce wyzwolić Rusinów galicyjskich z „żelaznych kajdanów“ polskich, uchwalili lwowski zjazd „ukraińskiej“ partii radykalnej (z d. 22 i 23 z. m.), że przyszłość Rusinów galicyjskich leży „wyłącznie w jedności z narodem ukraińskim (?) w Rosyi, a celem tej jedności Republika ukraińska“. Równocześnie chce zjazd osiągnąć na razie cel bliższy i bardziej ponętny. Oto uznał „za najpierwszy obowiązek posłów ruskich galicyjskich i bukowinnych jak i całego społeczeństwa (ruskiego) doprowadzić, i to za wszelką cenę, do tego, aby wszystkie grunty pańskie, państwowe i cerkiewne (kościelne) w galicyjskiej, bukowinnej a według możliwości i węgierskiej Ukrainie, wpadły (popały) w ręce chłopów (ruskich)“.

Krótkie, ale wymowne „credo“ przyszłych obywateli Republiki ukraińskiej!

— Pruskie firmy. A. Grossang, Jarosław. — Brüder Klarmann. Thee Kaffee-import, Drohobycz.

Zawiera: PRZEWODNIK PO GALICYI. Szematyzm państwowy i krajowy. Poradnik prawny i sanitarny.

Do nabycia wszędzie. — Cena kor. 1-20,

w opasce poleconej K. 1.65.

11749

Kalendarz Słowa Polskiego na r. 1907

— **Sprawy lekarskie.** Kierownictwo „Tygodnika lekarskiego“, który rozpoczął drugi rok swej pożytecznej działalności, objął po ustąpieniu dra A. Becka, prof. W. Sieradzki. W skład komisji redakcyjnej wchodzi: prof. dr. A. Beck, dr. J. Feuerstein, docent dr. M. W. Herman, prof. dr. A. Mars, prym. dr. W. Opolski, prof. dr. J. Raczynski, doc. dr. R. Rencki, dr. J. Świątkiewicz. Administrację pisma prowadzi nadal dr. M. Reichenstein.

— **Chór akademicki.** Walne zgromadzenie członków „Lwowskiego Chóru Akademickiego“ odbyło się 28 grudnia. Protektorem Tow. zamianowano przez aklamację radcę dworu prof. dr. Rydygiera, wielce zasłużonego i gorliwego opiekuna Chóru.

Sprawozdanie ustępującego Wydziału notuje, że dzięki nieustrudzonej pracy i nadzwyczajnej gorliwości dyrygenta dr. Zdzisława Szczepańskiego, tudzież przewodniczącego Romana Śluszkiewicza, Chór akademicki utrzymał się na osiągniętej w latach poprzednich wyżynie artystycznej, czego dowodem liczne a przychylne krytyki pp. prof. Niewiadomskiego, Galia, Neuhausera i in. Ilość występów publicznych Chóru osiągnęła w roku ubiegłym liczbę 60-ciu. Tow. brało udział w koncertach Muzyki polskiej, występowało w Filharmonii, Kasynie miejskiej, w Kole lit. artystycznym, na Strzelnicy miejskiej — przeważnie na cele dobroczynne i patriotyczne. Chór wystąpił ponadto z koncertami w Czerniowcach, Kołomyi i Jarosławiu, zaś w lipcu z. r. objeżdżał zdrojowiska nasze — koncertując z współudziałem prof. Nedeli w Truskawcu, Rymanowie, Iwoniczu, Rabce, Zzkopanem, Szczawnicy i Krynicy — gdzie na ogólne żądanie dano koncert nadprogramowy, przeznaczając dochód na budowę miejscowego pomnika A. Mickiewicza, w końcu w Jaremczu. Na zaproszenie dyrektora teatru lwowskiego p. Hellera, Chór Akademicki bezinteresownie brał udział w przedstawieniach opery „Tannhäuser“, wykonując chóry pielgrzymów w 1 i 3 akcie. Po ofiarowaniu znaczniejszych kwot na cele Tow. akademickiego polskiego i różne Tow. dobroczynne, zamknięto sprawozdanie kasowe małą nadwyżką.

Na dyrygenta i artystycznego kierownika Tow. uproszony został jednogłośnie ponownie dr. Zdzisław Szczepański.

Przeprowadzone wybory do Wydziału dały rezultat następujący: Przewodniczący: Dżepolski Roman, zast. przewodniczącego: Kozakiewicz Michał, sekretarz: Krenzel Władysław, skarbnik: Csała Paweł, Bibliotekarz: Oleński Kazimierz, zast. sekretarza: Hardt Stanisław, zast. dyrygenta: Tomaszewski Stanisław. Komisarzem szkodliwym wybrany został: Oleński Stanisław.

— **† W dniu 18 grudnia 1906 r. zmarła** w Wieliczce opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 24, Olimpia, Matylda, Eugenia z Suchych Kownat Kownacka. W krótkim przeciągu czasu drugi to już grom uderza w rodzinę. Dwa lata temu, zmarł również na zapalenie płuc syn Józef, koncepista namiestnictwa, dr. praw, młodziem wielkiego charakteru, serca i niepospolitych zdolności. Dziś poszło za nim to siostrzane serce, o dziwnie jasnej i promiennej duszy, co zdawała się być zabłąkana na ziemi — między ludźmi — po to tylko, by pozostawić po sobie wszędy słoneczną smugę bezkresnej tęsknoty za promienną wiosną...

Pamięci Ich czesć!

— **Epilog strajku piekarzy.** Dnia 15 bm. staną przed zwykłym trybunałem sądu karnego dalsi strajkujący czeladnicy piekarscy, którzy podczas ostatniego strajku napadali na poszczególne piekarnie, niszcząc mienie pracujących majstrów. Na ławie zasiadają: Henryk Gessner, Karol Borzemski false Afaniczuk, Franciszek Mankiewicz, Tewel Tuch, Izrael Wolf recte Becker, Józef Poppek, Eliazs Don recte Wandl, Izak Löwenthal, Wolf Einschlag i Chałm Don recte Wadl oskarżeni o gwałt publiczny, uszkodzenie cudzej własności i pobicie. Rozprawę prowadzić będzie r. Wierzbicki.

— **Niebywały ścisk** panuje w likwidaturze i kasie wkładowej Galicyjskiej Kasy Oszczędności od dwu dni. Ścisk ten wywołują właściciele książeczek wkładowych, zgłaszających się o dopisanie procentów, ewentualnie po odbiór procentów, aby zaraz odebraną kwotę włożyć na książeczkę w kasie wkładowej, w tem przekonaniu, że inaczej nie będzie procentować.

Ponieważ na tej nieświadomości cierpi publiczność, mająca faktycznie potrzebę załatwienia spraw w kasach, a niemogąca się do nich docisnąć, przypominamy, że kasa z urzędu dopisuje procent co pół roku do kapitału i że dopisana kwota procentuje się z chwilą doliczenia jej do kapitału. Z żądaniem dopisywania procentu do książeczek można się zgłaszać kiedykolwiek w ciągu półroczia i nic się na tem nie straci, kapitał bowiem, złożony na książeczkę, przestaje procentować dopiero, gdy wzrośnie w dwójnasób, na co około 20 lat potrzeba i to tylko w tym wypadku, jeśli w ciągu tego czasu nie było wcale ruchu na książeczce, to jest, nie pobierano z niej, nie dokładano ani nie dopisywano procentów. Tłocząca się publiczność traci czas niepotrzebnie a faktycznie potrzebującym utrudnia pobór i wpłatę, skutkiem czego czekać muszą godzinami.

— **Ofiara nieporządków w mieście.** Na przechodzącego wczoraj około godziny 2 popołudniu ul. Bernsteina 14-letniego Ozyasza Appli, syna kupca, spadła z dachu rzeczywistość pod l. 14 masa śniegu usuwającego się pod wpływem ciepła. Ugodzony w głowę odłamem

lodu padł chłopak na ziemię nieprzytomny. Wezwano pogotowie stacyi ratunkowej a przybyły lekarz pogotowia stwierdził pęknięcie czaszki. Appli pozostawiono w opiece domowej. Stan ofiary wypadku bardzo poważny.

— **240 koron w kopercie** zapomniała w ubiegłym tygodniu jakaś pani na ladzie w składzie kawy p. Juliusza Meina przy ulicy Akademickiej. Pieniądze są do odebrania w tym handlu.

— **Znaleziono.** W ulicy Szeptyckich znaleziono sześć kluczy na żelaznym kołku.

— **Zgubiono.** W drodze z pl. Akademickiego do teatru zgubiła p. Zofia Strzelecka złotą gładką bransoletę, wartości 100 kor. — P. Anna Groblewska z Szymbierki zgubiła w drodze z ul. Kopernika do stawów Sobka lub w wozie kolei elektrycznej, złotą bransoletę z perłą otoczoną brylantami. — P. Edward Eksman zgubił dwie kartki zastawnicze Nr. 55.670 i 58.019 na zegarki, zastawione za 28 kor.

— **Ruch ludności we Lwowie** w tygodniu od 16 do 22 grudnia 1906.

Urodziło się żywo 52 płci męskiej, 30 płci żeńskiej, razem 82 — nadto 8 nieżywo urodzonych.

Zmarło 45 płci męskiej, 44 płci żeńskiej, razem 89, z tego obcych 8.

Wiek zmarłych: w 1 miesiącu 5, w 1 roku 11, od roku do 5 lat 25, od 5 do 15 lat 5, od 15 do 30 lat 5, od 30 do 50 lat 20, od 50 do 70 lat 26, nad 70 lat 8 osób.

Przyczyny śmierci: Wrodzona chorowitość 3, gruźlica 21, zapalenie płuc 15, dyfterya 2, choroby zakaźne z ran 4, udar mózgu 2, wady serca 6 odra 0, nowotwory 3, szkarlatyna 4, tyfus brzusny 1, koklusz 0, tyfus płamisty 0, inne naturalne przyczyny 29 wypadków.

Gwałtownej śmierci nie było żadnego wypadku.

— **Kronika policyjna.** Z kawiarni Grand Hotelu skradziono kelnerowi Jerzemu Dickowi palto zimowe.

— Za dręczenie niesionego na targ drobiu ukarano grzywną Benjamina Stolzenberga, handlarza z Gologór.

— Jedenastoletni Izak Goldberg, przybyły na żebry z Tarnopola, przy sposobności zebrania skradł z mieszkanki krawczyny p. Antoniny Kołagi pulara, zawierający 30 kor. Spostrzeżono kradzież jednak w czas jeszcze i dopędzono go w ul. Św. Marcina, gdzie mu przechodnie w całości skradzioną kwotę odebrali i wydali go w ręce policyjanta. — Z pralni pod l. 39 przy ul. Łyczakowskiej skradli kołędniczy zimową chustkę czarną w czerwone pasy. — W ul. Grodzickich przejechał dorożkarz parokonnny Nr. 123 zarobnika Marcina Cyculaka. — Na pl. Zbożowym aresztowano dwu kieszonkowych złodziei Izaka Scheininger i S. Bauma za kradzież pulara, zawierającego 22 kor.

□ **Kroniczka krakowska.** Koncert znanej śpiewaczki Pelagii hr. Skarbkówny odbędzie się dnia 5 b. m. Koncert ten, ze względu na osobę śpiewaczki, którą ze Lwowa poprzedziła sława, wzbudził duże zainteresowanie.

Wielki Kraków. Delegaci 13 gmin podmiejskich, z wyjątkiem Podgórze zawarli z delegatami Wydziału krajowego i reprezentacją Krakowa ostateczne układy o połączenie się z Krakowem. Obecnie gmina za gminą przysyła prezydium miasta uchwały swych rad gminnych, akceptujące układy, wobec czego faktyczne połączenie gmin z Krakowem już nastąpiło i obecnie gminy te bez współudziału Krakowa nie mogą rozporządzać swym majątkiem, sprzedawać gruntów, wznosić publicznych budowli i t. p. Układy te wymagają jeszcze zatwierdzenia przez Sejm, a następnie sankcyi cesarskiej.

Drożyna węgla. Ceny węgla kamiennego podniosły się niepomiernie, ponieważ Kraków otrzymuje dziennie zamiast kilku tysięcy zaledwie kilkaset cetnarów węgla z powodu braku odpowiednich wagonów kolejowych. Obecnie płaci się za cetnar lichego węgla 1 kor. 50 gr., a w małych składach nawet 1 kor. 75 gr. i wyżej.

Akcja urzędników kolejowych wobec drożyny. Onegdaj odbyło się w Podgórzu poufne zebranie kolejarzy, zwołane przez pp. Geislera i Krzeczowskiego, celem złożenia sprawozdania z posłuchania u ministra kolejowego, dnia 18 grudnia ub. r. W dyskusyi zabierali głos pp. Laszczyk, Geisler, Forys, Krzeczowski, Tabaczyński i Etgens, P. Tabaczyński między innymi poruszył sprawę wprowadzenia języka polskiego do urzędowania na kolei, a p. Etgens, zdeklarowawszy się jako socyalista, wystąpił z bardzo poważnymi zarzutami przeciw galicyjskim socyalistom, którzy sprowadzili rozłam w organizacji kolejowej, sprowadziwszy ją na manowce partyjne i odmawiając wprost prawa kolejarzom decydowania poza partją o swej taktyce. Sprawozdanie delegatów przyjęło zebranie do wiadomości.

Opróżnienie koszar bernardyńskich. Od 1846 r. zajmowało wojsko trzy czwarte klasztoru bernardyńskiego. Konwent czynił długie starania, aby zwolnić kościół od tego sąsiedztwa, przeszkadzającego nabożeństwu, ale bezskutecznie. Dopiero teraz udało się klasztorowi wyjednać przeniesienie wojska, rozmieszczonego w klasztorze, do innych koszar. Uroczyste oddanie konwentowi przymusowo zajmowanych lokali odbyło się onegdaj wobec reprezentantów gminy i władz wojskowych.

□ **Stanisławów.** Dzierżawa akcyzy rządowej na mięso. Przy dodatkowym terminie licytacyjnym na dzierżawę akcyzy rządowej na mięso utrzymał się dotychczasowy przedsiębiorca Naftali Rohatyn, z ceną 85.211 koron, na rok jeden. Dotychczasowy czynsz dzierżawny wynosił 114.999 k. Tym razem gmina do konkursu nie stawała.

Kadencja sądów przysięgłych rozpoczyna się d. 7 lutego rb.

□ **Tarnopol.** (Kor. wł.) Z życia T. S. L. Nabyty przez tutejsze Koło Dom ludowy T. S. L. stał się ważnym ogniskiem pracy oświatowej w mieście. Śmiało twierdzić można, że do dnia dzisiejszego Koło T. S. L. pozostawiło miasto na uboczu i dopiero w ostatnich czasach brakowi temu zapobiegło, tworząc przede wszystkim niezmiernie ważną instytucję wykładów popularnych z rozmaitych dziedzin sztuki i nauki. Wykłady te były oddawna koniecznością w naszym mieście. Ludzie oddani zawodowym zajęciom, nie mieli dotąd możliwości w prowincjonalnym mieście odświeżenia umysłu nowymi wiadomościami ogólnymi, ci zaś, którzy mogliby się podjąć roli prelegentów, nawet przy najlepszych chęciach nie mieli dostatecznej sposobności do podzielenia się rezultatem swych studiów z szerszym kołem słuchaczy. Program wykładów obfity i doborowy. Od 9 grudnia odbywają się wykłady prawie codziennie i liczba ich do końca roku wynosiła 16; nadto na stycznia zapowiedziano cały ich szereg. W sali wykładowej zbiera się tedy każdego wieczoru wiele słuchaczy, pochodzących przeważnie ze sfer inteligencji, a z drugiej strony czyni zarząd zabiegi, by na wykłady, na które wstęp jest bezpłatny, ściągnąć mieszczan i robotników.

Urządzono nadto w Domu ludowym czytelnię miejską, w której nagromadzono sporo dzienników — oraz zakład froeblovski, który się jednakowoż nie rozwinął tak, jak inicjatorzy zamysiali.

Wszystkie te ważne ciągi na szachownicy oświatowej wyszły z pod ręki nieustrudzonego przewodniczącego, p. Stanisława Srokowskiego, któremu na ostatniem — a pierwszem w nowym Domu ludowym, posiedzeniu wydziału za jego trudy i zabiegi serdeczną urzędowo owacy.

Sekcja T. S. L. dla ludności żydowskiej mimo wielkiej agitacji ze strony młodocianych zwolenników krzykliwego renesansu rozwija się z dniem każdym, dzięki zabiegom inicjatora sekcji, prof. Orlińskiego, któremu przeciwnicy nie szczędzili brutalnych napaści, byle tylko zniechęcić go w rozpoczętej pracy. W dawnym lokalu T. S. L. przy ul. Sokola urządzono dla ludności żydowskiej czytelnię, zaopatrzoną w liczne dzienniki i pisma ilustrowane, oraz wypożyczalnię. Wielka ilość zbierających się w lokalu sekcji czytelników daje dowód, że nie uznaje znaku podwójnego trójkąta, do którego też i wielu tutejszej ludności żydowskiej nie należy.

Ze spraw miejskich. Mamy tedy nową Radę miejską. Wybory do niej odbyły się jeszcze w czerwcu 1905, a wniesiony przez jednego z radnych protest odleżał się półtora roku w namiestnictwie, które wreszcie przy końcu grudnia odrzuciło protest i wybory zatwierdziło. Czekając na nową Radę, która została zasiloną kilkoma dobrymi siłami, praca wielka. Na wstępie obrady budżetowe, po nich zająć się jej wypadnie sprawą drożyny, która w Tarnopolu doszła już do niemożliwego stopnia. Komisja drożyniana, wybrana z łona Rady, starała się w ubiegłym roku złemu zaradzić, ale niestety, nie doprowadzono do pewnych konkretnych rezultatów. Miasto po zaciągnięciu w banku czeskich kas oszczędności półtoramilionowej pożyczki, znajduje się w epoce wielkich inwestycji, na które nowa Rada baczna powinna zwrócić uwagę. Nowy gmach szkoły przy ul. Tarnowskiego (na miejscu dość niefortunnie obranem) rzeźnia, (stara uruga wszekiej krytyce), szkoła ślusarstwa, kanalizacja i cały szereg innych inwestycji, które mają niebawem powstać — w programie obrad nowej Rady na pierwszy plan się wysuną.

Sokol — jak donosiliśmy — idąc za głosem kilku walnych zgromadzeń, zakupił przy pierwszorzędnej ulicy obszerny plac pod boisko letnie. Z wielkim nakładem pracy i mozołw otworzono obecnie na boisku tor lyżwiarski, ku zupełnemu zadowoleniu nawet najbardziej wybrednych lyżwiarzy. W zacisznym położonym miejscu, w samym centrum miasta, nie narażony na słynne tarnopolskie wichury — rywalizuje dziś z istniejącym w Tarnopolu Towarzystwem lyżwiarskim, które utrzymuje tor na stawie, dokąd i przystęp trudny i z miasta daleko. To też spodziewać się należy, że lyżwiarski tor sokoli ściągnie wielu amatorów tego sportu.

□ **Żółkiew.**

Otwarcie czytelnicy T. S. L. w hucie szkła odbyło się dnia 30 grudnia, dokonał go prezes Koła dr. Opieński. Po przemówieniach inauguracyjnych, dra Opieńskiego, który mówił o potrzebie oświaty i dzieł kował dyrektorowi huty za bezinteresowne użyczenie lokalu i p. Ad. Lilienowi za hojny datek na powiększenie księgozbioru, ks. Szymańskiego, insp. Niedźwiedzkiego, burmistrza p. Sheybała i notariusza p. Schillera, który wskazał na potrzebę pielegnowania w czytelnicy ducha polskiego, przystąpiono do wyboru zarządu, złożonego z sześciu członków, pod przewodnictwem prezesy p. Ad. Halperna. Na uroczystość też przybyli i przedstawiciele czytelnicy T. S. L. im. Goldmana pp. Ign. Fertig, dr. Menkes, dr. Wachs, L. Waltuch i inni.

O łaskawe odwiedziny uprasza

337

FILIP BISANZ

Hotel pod „Trzema koronami“, ul. Trybunańska l. 10.

Najsłynniejsze w świecie
Piwo pilzneńskie z Brow. Mieszczańskiego
„Marka B. B.“
najstarszego i największego browaru w Pilźnie.

Kuchnia moja, chlubnie znana, przyrządza potrawy zdrowe i smaczne, wyłącznie na świeżem maśle.
Mój handel win zaopatrzony jest we wszelkie gatunki Win: austriackich, węgierskich i zagranicznych.
W hotelu meim pokoje od 75 ct. do 2 zł.

Życzymy szczęścia wowopowstałej placówce narodowej, która wypełnia lukę, jaką wszyscy odczuwali z powodu tego, iż stukilkudziesięciu robotników, zajętych w hucie, nie miało ogniska, jednoczącego ich i narodowo uświadamiającego.

□ **Zaleszczyki.** (Kor. wł.) Oplatek wspólny urządziło w dniu 30 grudnia Koło T. S. L. dla członków swoich, zapraszając na tę uroczystość wieśniaków z czytelni w zarządzie Tow. zostających. Zamieć śnieżna udaremniła piękną myśl przepędzenia swobodnej chwili z przyjaciółmi ze wsi, bo przybyło ich kilku i to z najdalszej wsi Winiatyniec i kilkunastu przedstawicieli zaleszczyckiej czytelni. Członkowie miejscowi zjawili się licznie.

Uroczystość rozpoczął ks. Piotrowski pięknym przemówieniem, następnie po przełamaniu oplatka, przy wspólnym stole zasiedli członkowie czytelni wraz z członkami Tow. Gorąco i patriotycznie przemawiał wiceprezes Bieńkowski, wnet też, przy skromnym ale serdecznym przyjęciu, zapanowało jakieś ciepło i zapach: wnoszono toasty na cześć obecnych i nieobecnych pracowników; a dzielna młodzież polska patriotycznymi pieśniami i kolendami uświetniła to zebranie. Pierwszy to był oplatek! Początek trudny... mamy jednak nadzieję, że w przyszłości zgromadzą się i skupią wszyscy, pracując zgodnie na niwie narodowej.

Licytacja o uniwersytet warszawski. Delegaci rozesłani po całej Rosji przez warszawskie ciało profesorskie zebrali warunki, ofiarowane przez różne miasta, pożądające uniwersytetu. A więc:

Mińsk ofiarowuje 500.000 rb. na założenie uniwersytetu. Ziemstwo gubernialne i Tow. rolnicze mają też złożyć kapitały na cel powyższy. Tymczasowo uniwersytet mógłby zająć gmach szkoły handlowej.

Witebsk przeznacza 600.000 rb. Kupiectwo miejscowe postanowiło przeznaczyć na cel powyższy 10.000 rb. rocznie. Obywatel i ziemianin witebskiej gubernii p. J. Szczytt ofiarował dostateczną ilość ziemi w centrum miasta położonej.

Smolensk gwarantuje 830.000 rb. i obiecuje złożyć jeszcze 170.000 rb., daje ponadto 7 dzies. ziemi. Na rok 1907 uniwersytet mógłby zająć gmach b. gimnazjum.

Woroneż składa 950.000 rb. i daje lokal tymczasowy. Ziemstwo przeznacza 200.000 rb. i wszystkie budynki szpitala gubernialnego. Ponadto obiecuje 68.000 zapomogi co rok.

Nowogród Niższy daje 650.000 rb., gmach odpowiedni i miejskie oraz ziemskie szpitale. Ziemstwo, szlachta, kupiectwo i giełda obradują nad wzięciem udziału w akcji.

Saratow przeliczył wszystkie miasta, gdyż gwarantuje z góry milion rb., oddaje tymczasowo do rozporządzenia szkoły: żeńską, handlową, felczerską i audytoryum miejskie, instytut bakteriologiczny, b. szpital psychiatryczny, szpitale miejski i ziemski i zgadza się w zasadzie na budowę klinik fakultetowych...

Kto da więcej?

Z prasy polskiej. Z rozpoczęciem Nowego roku organ stronnictwa dem.-narod., „Gazetę Polską“ w Warszawie, która wychodzi obecnie w zwiększonym formacie, podpisywać zaczął jako wydawca p. Karol Raczkowski, za redaktora zaś p. Bohdan Wasiutyński.

△ **Wiec polski w Chicago.** Dzień 17 grudnia był dla Polonii chicagowskiej dniem uroczystym: wiec, który się odbył dnia tego z okazji przybycia do Chicago ks. Jana Gralewskiego, złączył całą Polonię. „Już dawno nie widzieliśmy takiego zbratania się wszystkich obywateli, zbratania, na którego widok serce rosło, radość wolało się niezmierznie...” pisał „Dziennik chigagowski“.

Wypełniono po brzegi największą salę. Przybywa czcigodny ks. Gralewski. Zrywa się burza oklasków, które po mowie tego wielkiego kapłana przechodzą w niebywały entuzjazm. Ks. Gralewski w mocnym słowie mówi o walce w Królestwie narodu polskiego o prawa swoje w przeciągu ostatnich lat kilku, opisuje przebieg usiłowań posłów polskich w Dumie o uzyskanie samorządu dla Królestwa, wyłuszcza nadzieje na przyszłość i kończy:

„Wierzmy w przyszłość naszego narodu, wierzymy w to, że wkrótce nie będzie ani jednego nieoświeconego Polaka. Wierzymy, że dokazawszy tego, będziemy godni wolności rzetelnej.

Nie karabin, ani dział, ani pięści, ale siła ducha zadecyduje o zwycięstwie sprawy narodowej. Niech żyje polski lud!”

Powtórzony z serca okrzyk, zapal, jaki na twarze trysnął, był dowodem, jakie mowa ks. Gralewskiego wywarła wrażenie. Przemawiał cały szereg mówców: towarzyszył ks. Gralewskiemu, dr. Franciszek Kowalski, Marian Steczyński, prezes „Związku narodowego polskiego” i Ludwik Włodek, który mówił o prześladowaniu dzieci poznańskich i wicerekktor kolegium św. St. Kostki, ks. Wł. Zapala. Zakończono wiec wspaniale: po odczytaniu uchwał, po wysłaniu depeszy Sienkiewiczowi za list do Wilhelma II, odśpiewano w powadze i dostojnym skupieniu „Boże coś Polskę“.

Wiec ten, pamiętny w dziejach amerykańskiej Polonii, dał dowód myśli wielkiej i serdecznego czucia z krajem, dowód żywotności bujnej odrośli z macierzyńskiego pnia. Wiec powziął uchwały, które mówią, że wobec ruchu narodowego, jaki w Królestwie i Poznaniu walczy o język polski i o prawo nauczania w nim; wobec szlachetnej i dobroczynnej pracy Macierzy szkolnej; wobec walki dzieci poznańskich, wiec

uznawszy, że trzeba, aby cały naród popierał zdrową akcję, która się odbywa pod polskim sztandarem narodowym — uchwała jednomyślnie:

Wyrazić cześć i uznanie założycielom i kierownikom Macierzy szkolnej w Królestwie, w ręce czcigodnego jej wiceprezesa ks. Gralewskiego i towarzyszącemu jego, którzy niech zapewnią Polaków w kraju, że bracia ich w Ameryce czują z nimi i myślą z nimi.

Wyrazić uwielbienie bohaterstwu męczenników narodowej sprawy w zaborze pruskim, wzywając równocześnie cały naród polski na wychodźstwie do organizowania się w koła pomocy Macierzy szkolnej w Królestwie i dzieciom szkolnym w zaborze pruskim.

Wyrazić pogardę rządowi pruskiemu za niesławną walkę z dziećmi, podnosząc równocześnie z uznaniem i wdzięcznością słynny czyn Sienkiewicza.

○ **Baronowa Burdett-Coutts**, słynna z olbrzymiego majątku, niestrudzonej dobroczynności i mnóstwa pomników dzieł społecznej filantropii, gorliwa przyjaciółka Polski w latach od 1839—1889, bratanica wreszcie najdzielniejszego szermierza, jakiego sprawa nasza miała kiedykolwiek w Anglii, słynnego lorda Dudleya Couttsa, zmarła w pałacu swoim w Londynie, na ulicy Stratton, dożywszy późnego wieku lat 92. Córka dobrze znanej rodziny bankierskiej (wielu Polaków lokuje od pół wieku z górą swoje kapitały u Couttsów), spokrewniona przez ojca i matkę z wysoką arystokracją angielską, wcześniej odebrała w spadku główny udział w banku.

Sama atoli pędziła skromny żywot paniński do 67 roku życia, poświęcając się prawie wyłącznie dziełom miłosierdzia, które wychodziły prawie zawsze z jej własnego pomysłu, były organizowane z rozumną przecznością. Można by długie szpalty wypełnić, chcąc je wszystkie wyliczyć. Do najcenniejszych należą: zbudowanie wzorowych mieszkań dla robotników w Londynie i w wielu miastach prowincjonalnych, dalej domów stypendyalnych dla podupadłych rodzin szlacheckich i mieszczkańskich; urządzenie rybołówstwa na wybrzeżach Irlandii, szczególnie w okolicach najuboższych, gdzie dzisiaj tysiące rodzin znajduje utrzymanie; niezliczone bursy dla młodzieży, kształcącej się w sztukach pięknych itd. Nazwisko jej zasłynęło w całym świecie, kiedy z pomocą swego sekretarza, a następnie męża, Wiliama Bartletta, zorganizowała podczas wojny rosyjsko-tureckiej służbę ambulansową i kiedy następnie, przez ciąg kilku lat oddawała znaczne kapitały na przywrócenie domowych siedzib zrujnowanym włościanom w Bułgarii. Sutan nadał jej w roku 1879 wielką wstęgę „Medżidzie“.

Królowa Wiktoria wyniosła ją jeszcze w r. 1871 do godności parowskiej. Baronowa była jedną z czterech dam angielskich, posiadających osobiste prawa i przywileje parów Zjednoczonego Królestwa — i w tym charakterze zasiadała w specjalnych uroczystościach (jak otwarcie sesji, jubileusze królewskie, koronacja króla Edwarda) w dziedzinie Izbie lordów.

Kiedy w r. 1887 po rugach pruskich i wskutek wzmagałego się wychodźstwa z Królestwa i Litwy, ówczesny polski sekretarz Towarzystwa Przyjaciół Polski, odwołał się do rodzinnej tradycji baronowej i poprosił ją o czynny udział w akcji wspierania najbardziej potrzebujących wychodźców i pomagania im do przeniesienia się do polskich kolonii w Ameryce, sp. lady Burdett-Coutts przystąpiła do Towarzystwa w charakterze prezesowej komitetu dam. Na tem stanowisku hojnie wspierała zabiegi Towarzystwa, interesowała się żywo pierwszą w Anglii wystawą robót polskich kobiet (w Glasgowie, 1888), przyczyniła się do odżywienia publicznych balów polskich w Londynie — mających niezapomnianie świetną tradycję.

Cześć pamięci szlachetnej matrony! E. S. N.

○ **Jeremiasz Curtin**, tłumacz prawie wszystkich pism Sienkiewicza na język angielski (tylko „Bez Dogmatu“ przełożyła ś. p. Amelia z Słupskich Young), umarł w Nowym Jorku, w wieku lat 67. Był on w r. 1864 sekretarzem ówczesnego poselstwa Zjednoczonych Stanów w Petersburgu, następnie lat kilka tamtejszym konsulem generalnym. Znał dobrze około 70 języków, a po polsku nauczył się dopiero po ogromnym powodzeniu, jakie spotkało jego przekład „Ogniem i mieczem“, dokonany z rosyjskiego — co jest aż nadto wyraźne. Za to wszystkie inne przekłady, zwłaszcza „Quo Vadis“, wypadły pod każdym względem świetnie. E. S. N.

○ **Rewolucja a szkoła.** O stosunkach, panujących obecnie w średnich szkołach rosyjskich, dają pojęcie żądania, wystosowane przez radę pedagogiczną szkoły realnej w Tyflisie do ogółu uczniów. Żądania brzmią: 1) uczniowie zobowiązują się przychodzić do szkoły nie później, niż w początku lekcji, 2) zgodzą się na dawanie odpowiedzi ustnych i na wypracowania pisemne i 3) obiecują znajdować się w klasie podczas lekcji, zamiast prowadzić rozmowy na korytarzu. Uczniom pozostawiono do wyboru zastosować się do powyższych żądań albo zdawać w końcu roku egzaminy w charakterze eksternów.

Komentarze zbyteczne.

○ **Czego chcą syoniści w Dumie?** Pod tym tytułem główny komitet organizacji syonistycznej w Rosji ogłosił odezwę, wyliczającą postulaty tego kierunku. Żądania streszczone są w następujących punktach:

1. Całkowite równouprawnienie żydów. 2. Uznanie ich za osobny naród, mający swoje potrzeby i interesy. 3. Uznanie samodzielności gminy żydowskiej. 4. Uznanie obu języków żydowskich, hebrajskiego i żargonowego; ażeby żydzi mieli prawo posiłkowania się obu językami w szkołach, sądach i wogóle w życiu pu-

blicznem. 5. Uznanie szkoły żydowskiej, ażeby żydzi nie utonęli w ogólnorosyjskiej, gdy zaprowadzone będzie przymusowe nauczanie powszechne, bo inaczej może żydów spotkać los, jaki mają Polacy w Prusach. 6. Prawo odpoczynku sobotniego, ażeby żyd, który nie pracuje i nie handluje w sobotę, miał prawo pracować i handlować w niedzielę. 7. Zwołanie Sejmu narodowo-żydowskiego, który opracuje zasady organizacji wewnętrznej żydów. 8. System wyborów proporcjonalnych, ażeby mniejszość nie ulegała zmajoryzowaniu przez większość. 9. Koło parlamentarne żydowskie w Dumie powinno się utworzyć i działać solidarnie w sprawach, dotyczących żydów.

Żądania powyższe uchwalono na zjeździe syonistów, odbytym niedawno w Helsińforsie.

○ **Nasi atleci w Wiedniu.** W zapasach atletów w cyrku Beketowa, bierze udział kilku polskich siłaczy, między tymi mistrz Pytłasiński, oczywiście przez Niemców za Rosyanina uważany, jego uczniowie Zbyszko Cyganiewicz i Lurich, nadto nieznany dotąd atleta Rogalski. Atleci nasi trzymają się bardzo dzielnie, a pierwsze miejsce nietylko wśród nich, ale wogóle między biorącymi w tych zapasach udział atletami, zdobył sobie odrazu Cyganiewicz.

○ **Oryginalne widowisko** mieli Paryżanie w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia: kilka tysięcy widzów zgromadzonych dokoła mostu Aleksandra III, było świadkami zorganizowanych tego dnia przez „Narodowe Tow. zachęty pływania“ zawodów pływackich przy 2 stopniach poniżej zera, zawodów wymagających bądź co bądź niezwykłej wytrwałości i odporności na zimno. Z 22 zgłoszonych, 6 ostatecznie — czterech Francuzów i dwóch Włochów — jawiło się u startu i na odgłos trzeciego strzału armatniego rzuciło się w nurty mroźnej Sekwany o godz. 11 min. 45, ażeby przebyć przestrzeń 300-metrową. Zwycięstwo przepowiadano Włochowi, „królowi Tybru“, szampionowi Rzymu, Altieri'emu; tymczasem stało się inaczej, pierwszym u meły był Francuz, Meister, szampion Paryża, potrzebując 2 m. 2/5 sek. i zostawiając „Króla Tybru“ o 10 metrów za sobą, trzecim był Casset, zupełnie młody atleta, szampion międzyszkolny Szampanii, uczeń szkoły sztuk i rzemiosł w Chalons-sur-Marne, czwartym R. Roussel, młody dystyngowany sportsman, piątym Włoch Mario Rovida, szampion Florencji, ostatnim Bontemps. Nagrodą zwycięzcy był kosztowny huhar.

Rozegrany tego samego dnia w Londynie w Hyde-Parku doroczny „Christmas Cup“ handicap na prześczeni 110 jardów, zakończył się zwycięstwem E. Clearsa (30 sek.) w 2 m. 19 1/6 sek. W zawodach tych startowali pływacy w wieku od 18 do 74 lat. Główną nagrodą był puhar srebrny „Peter Pau“ ofiarowany przez mr. Barrie'go.



W dniu 18 grudnia 1906 r. zmarła w Wieleńce opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 24, Olimpia, Matylda, Eugenia z Suchych Kownat Kownacka. W krótkim przeciągu czasu drugi to już grom uderza w rodzinę. Dwa lata temu, zmarł również na zapalenie płuc syn Józef, koncepista namiestnictwa, dr. praw, młodzieniec wielkiego charakteru, serca i niepospolitych zdolności. Dziś poszło za nim to siostrzane serce, o dziwnie jasnej i promiennej duszy, co zdawała się być zabłąkaną na ziemi — między ludźmi — po to tylko, by pozostawić po sobie wszędy słoneczną smugę bezkresnej tęsknoty za promienną wiosną...

Pamięci ich cześć!

Wszystkim, którzy pośpieszyli wyrazić mi współczucie oraz wzięli udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym nieodżałowanej Żony mej śp. Domiceli składam tą drogą z głębi serca szczere podziękowanie.

Lwów, w styczniu 1907.

Marcin Müller
z rodziną.

297

✧ W szkole gospodarstwa domowego (Chorażczyzna 6) od 1 bm. nowy kurs nauki gotowania i szycia bielizny. Wpisywać się można codziennie od 9 do 6. Kilka panien z kuchni na karnawał przerwało naukę, zatem szkoła może przyjąć nowe uczennice.

✧ **Klasztorom i konwentom** poleca dla śpiewów choralnych fisharmonia pierwszej jakości firma: „Prof. Franciszek Neuhauser i Spka“, Lwów, Batorego l. 11, po cenach bardzo przystępnych. 311

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Z sejmów.

Wiedeń (Tel. wł.). Wczorajsze uchwalenie przez sejm dolno-austriacki votum nieufności ministrowi handlu z powodu podwyższenia opłat pocztowych i telegraficznych, wywołało w kołach politycznych wielkie wrażenie.

Kolej Północna.

Wiedeń (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze, jako ilustrację stanu, w którym oddano rządowi kolej Północną,

podają fakt następujący: Kiedy nowy dyrektor kolei Północnej, szef sekcji, br. Banhaus, wszedł do swego gabinetu, poprzednio zajmowanego przez hofrata Jeittelea, nie znalazł ani biurka ani krzesła, cała kancelarya była puściutką, tak, że nowy dyrektor musiał przede wszystkim postarać się o krzesło i biurko dla siebie.

Delegacye.

Budapeszt (Tel. wł.). Podkomitet komisji budżetowej proponuje w sprawie układu o rozdzielności dostaw dla armii wspólnej wniosek, ażeby delegacya austriacka nie przyjęła do wiadomości układu pomiędzy ministrem wojny i rządem austriackim i węgierskim w sprawie rozdzielności dostaw dla armii wspólnej. Na podstawie następującego, jaki w chwili obecnej panuje wśród członków delegacyi austriackiej przyjąć można jako rzecz prawie pewną, że delegacya austriacka przyjmie ten wniosek znaczną większością głosów albo nawet jednogłośnie.

Wiedeń (Tel. wł.). „N. Fr. Presse“ donosi z Budapesztu, że wśród delegatów austriackich panuje wielkie zdenerwowanie wywołane przemęczeniem. Delegaci są niezadowoleni, że od szeregu miesięcy niemal bez przerwy muszą obradować bądź w parlamencie, bądź w sejmach, bądź też w delegacyach.

Budapeszt (TBK.) Subkomitet komisji budżetowej austriackiej delegacyi dla dostaw wojskowych zebrał się dziś na posiedzeniu. Jak słyhać, postanowiono uchwaloną przed świętami rezolucyę komisji budżetowej zrehabilitować, a na jutrzejszym posiedzeniu komisji budżetowej przedłożyć nową rezolucyę odpowiednio do zmienionej sytuacji sformułowanie nowej rezolucyi powierzono hr. Clam-Martinitzowi i Bärnreiterowi.

Zachwiany tron.

Wiedeń (Tel. wł.). „N. Fr. Presse“ otrzymała list z Belgradu twierdzący, że główna niechęć ludu serbskiego wymierzona jest przeciwko następcy tronu, którego postępowanie budzi nienawiść i obawy o przyszłość państwa i narodu. Dlatego też z wielu stron poufnie zażądano od króla Piotra, aby prawo do korony przekazał drugiemu swojemu synowi, ks. Aleksandrowi, będącemu ulubieńcem ludu. Król jednak, jak się zdaje, nie zgodzi się na to żądanie.

Wiedeń (Tel. wł.). „N. Fr. Presse“ otrzymała depeszę z Belgradu, że jakkolwiek pogłoski o wybuchnąć mającym sprzysiężeniu przeciwko królowi Piotrowi nie są jeszcze prawdą, to jednak nie da się zaprzeczyć, że w całym narodzie serbskim panuje niesłychane zdenerwowanie i wszyscy spodziewają się niebawem katastrofy. Zwłaszcza nastroj w armii jest bardzo niebezpieczny, ponieważ spiskowcy i antyspiskowcy nienawidzą się z taką samą zapalczywością jak przed 3 laty. Obie grupy zaś są bardzo niezadowolone z zachowania się króla Piotra.

Wybory w Niemczech.

Berlin (B. Wolfa). Do „Local Anzeigera“ donoszą z Poznania, że na wyborczym zgromadzeniu zawiadomili przywódcą partii wolnomyślniej adwokat Placzek, iż toczą się już rokowania w sprawie kompromisu z innymi stronnictwami z okazji wyborów do parlamentu i są uzasadnione widoki, że w całej prowincji Poznańskiej przyjdzie do zjednoczenia się wszystkich niemieckich stronnictw.

Opór szkolny w Poznaniu.

Poznań (Tel. pryw.) „Dziennik Poznański“ donosi, że malarza Leonarda Latosińskiego z Gostynia skazał sąd na 3 miesiące więzienia za obrazę nauczyciela Schilla.

Poznań (Tel. pryw.) Z Krotoszyna donoszą, że tamtejszy sąd ławniczy zasądził robotnika Torzeckiego na 3 miesiące więzienia za obrazę głównego nauczyciela „Jornajczyka“, a pewnego właściciela z Roszek również za obrazę nauczyciela na miesiąc więzienia.

Proces miłosławski.

Gniezno (B. Wolfa). W procesie miłosławskim przesłuchano ośmiu współoskarżonych gajowych, którzy oświadczyli, że odpowiednio do rozkazu Kościelskiego, przybyli na zebranie w celu utrzymywania porządku, zaopatrzeni w kordelasy. Żadnych ćwiczeń z bronią nie wykonywali. Podczas dalszego przesłuchiwania tych oskarżonych stwierdzono, że starszy leśniczy Koraczewski brał udział w powstaniu i był wówczas skazany na śmierć i ułaskawiony. Oskarżony Rzepecki, na zapytanie, dlaczego w odezwie do odbycia rzekomego zlotu powiedziano, iż wszystko należy zachować w ścisłej tajemnicy, aby władze nie powzięły podejrzeń, odpowiedział, że uważał za wskazane, aby wszystko utrzymać w tajemnicy, gdyż było niebezpieczeństwo, że jeśli władze cokolwiek posłyszą, mogłyby zakazać zlotu pod pozorem niebezpieczeństwa zawleczenia cholery. Chrzanowski ponownie zaznacza, że obchód miał charakter ściśle prywatny.

Strajk w Bułgarii.

Sofia (Tel. wł.). Bezrobocie kolejowe w całej Bułgarii trwa dalej. Rząd będzie się musiał chwycić jak najostrożniejszych środków przeciwko temu bezrobociu.

Berlin (Tel. wł.). „Voss. Ztg.“ donosi z Sofii: Rada ministeryalna oddała administracyi wojskowej całą sieć kolejową ze względu na dalsze trwanie strajku. Na czas strajku przyznano żołnierzom i oficerom batalionu kolejowego specjalne dodatki dzienne.

Z Persyi.

Londyn (TBK.) Do „Daily Mail“ donoszą z Teheranu, że po przybyciu posłów z prowincyi odbyło się wczoraj pierwsze urzędowe posiedzenie parlamentu. Uchwalono podjąć energiczne kroki celem poprawy finansów państwowych.

Socjaliści zamierzają proklamować strajk generalny w celu poparcia żądań kolejarzy.

Wiedeń (TBK.) Właściciel apteki dr. Otton Tenkoczy, otrul się dziś rano strychniną, z powodu melancholii.

Wiedeń (Tel. wł.). „Wr. Mittags Ztg.“ donosi, że jeszcze w połowie tego miesiąca odbędą się pod przewodnictwem cesarza obrady wojskowe, w których wezmą udział arcyks. Franciszek Ferdynand, dalej inspektorowie generalni wojsk arcyks. Fryderyk, hr. Uexhüll-Gyllenband, generał Antoni Galgotzy i szef sztabu generalnego Hötendorfer.

Praga (Tel. wł.). Dziennik socjalistyczny „Prawo ludu“, omawiając koncentrację stronnictw czeskich, oświadcza, że socjaliści demokraci we wszystkich okręgach czeskich postawią własnych kandydatów.

Budapeszt (Tel. wł.). Minister handlu, Franciszek Koszt, przyszedł do zdrowia i objął urzędowanie, na razie jednak nie wychodzi z domu z powodu niepogody.

Wiedeń (Tel. wł.). W dniu 16 b. m. przybył do Wiednia burmistrz miasta Bukaresztu, wraz z szeregiem radców miejskich celem rewizytowania burmistrza dr. Luegera za jego podróż do Bukaresztu.

Wiedeń (Tel. wł.). Ministerstwo wojny kupiło za 4 miliony koron grunt na Stubenringu i wybuduje tam nowy gmach dla siebie kosztem 10 milionów koron. Po ukończeniu tego gmachu pomnik gen. Radeckiego, stojący obecnie na placu Am Hof, zostanie przeniesiony na Stubenring.

Farsund (w Norwegii). (TBK.) Podczas pożaru na pokładzie parowca „Lindholmen“ utraciło życie według ostatnich doniesień sześć osób. Według innych wiadomości liczba zabitych wynosi 9.

Madryt (TBK.) Król sankcjonował ustawę amnestyjną i ustawę, zaprowadzającą prowizoryczny podatek od zagranicznego zboża.

Z Rosyi i Zaboru.

Odwleczenie się pożyczki rosyjskiej.

Paryż (Tel. wł.). Nowa pożyczka rosyjska, która miała być przeprowadzona w styczniu, została — wedle wiarygodnych informacji — odłożona na czas nieograniczony, wskutek niemożności puszczenia w obieg na targu francuskim. A, jak wiadomo, żadna większa operacja finansowa nie może się udać bez współudziału targu paryskiego i londyńskiego.

Z zamętu.

Wiedeń (Tel. wł.). „N. fr. Presse“ podaje o zamordowaniu petersburskiego prefekta wersję odmienną, aniżeli źródła urzędowe. Mianowicie w depeszy z Petersburga twierdzi ten dziennik, że sprawca zamachu dał do naczelnika policyi dwa strzały, które raniły go śmiertelnie. Po drugim strzale przecież przyskoczył do sprawcy zamachu ks. Aleksander Oldenburski i powalił go uderzeniem pięści na ziemię, poczem adjutant księcia rozplatał jednym uderzeniem szabli czaszkę sprawcy zamachu i zabił go na miejscu.

Tyflis (TBK.) Wczoraj wykonało dwóch ludzi nowy zamach za pomocą bomby na oficera policyi, nazwiskiem Loladze, który był już przedmiotem kilku zamachów morderczych. Wybuch bomby nie ranił nikogo. Sprawcy umknęli. Jeden ze strażników, danych przez policyanta do uciekających sprawców zamachu, ugodził przechodzącego przypadkiem staruszka, który padł trupem.

Tyflis (TBK.) W ostatnim czasie mnożą się w okęgach nad perską granicą napady perskich rozbójników, którzy rabują trzody i uciekają do Persyi.

Petersburg (Tel. wł.). Okazuje się obecnie, że obaj zabójcy profesora Hercensteina zarówno Poloniew jak i Juszkiewicz zajmowali poprzednio stanowiska urzędowe. Juszkiewicz był w Moskwie urzędnikiem magistratu i podwładnym Hercensteina. Obecnie obaj należą do wybitnych przywódców związku ludzi ruskich, stronnictwa uznanego oficjalnie przez rząd rosyjski. Prasa liberalna wskazuje, że rząd jest ciężko skompromitowany przez uznane oficjalnie stronnictwa, do którego przewódców należą notoryczni mordercy.

Petersburg (Tel. wł.). Wszyscy członkowie komitetu wykonawczego stronnictwa socjalno-demokratycznego w Kijowie w liczbie 40 zostali wczoraj uwięzieni.

Kryzys w Łodzi.

Łódź (TBK.) Wczoraj przyszło na Bałutach (przedmieście Łodzi — Red.) do starcia między patroliem wojskowym a robotnikami. Walka trwała półtora godziny. Szereg osób zabito lub zraniono, liczby nie można było dotąd stwierdzić.

Nowela przemysłowa.

Z Wiednia nadchodzą ważne wiadomości o losach w Izbie panów, uchwalonej przez Izbę posłów zmiany ustawy przemysłowej. Mianowicie rząd oświadczył, że nie przedłoży do cesarskiej sankcyi noweli przemysłowej, jeżeli Izba panów przyjmie ją w brzmieniu Izby poselskiej. Wobec tego komisya Izby panów, stosując się do życzeń rządu, proponuje następujące zmiany:

1) Dowód uzdolnienia, zaprowadzony przez Izbę posłów w całym handlu de ajlicznym, ma pozostać obowiązującym tylko w handlu towarów mieszanych, kolonialnych, korzennych i materyatów.

2) Skreślone zostają ograniczenia, zaprowadzone przez Izbę posłów co do sporządzania opakowań.

3) W sprawie zakazu brania miary przez właści-

cieli składów gotowych ubrań i obuwia, Izba panów proponuje kompromis.

Mianowicie konfekcyonistom z przed 1 stycznia 1907 wolno i nadal brać miarę, o ile zamówiony towar dają do wykonania samodzielnie rzemieślnikom, tym zaś, którzy po owym terminie otworzą sklepy, wolno brać miarę tylko o ile chodzi o dopasowanie kupionego u nich towaru. Przyjmowanie naprawek przez konfekcyonistów ubrań i obuwia, ma być bez wyjątku zabronione. Konfekcyoniści sukien damskich mogą jednakże i nadal brać miarę, o ile zamówienia dają do wykonania samodzielnie rękodzielnikom.

Kobietom przy wykonywaniu ubiorów kobiecych i dzieciennych, ułatwione będzie uzyskanie do udu uzdolnienia w ten sposób, że wystarczy ku temu ukończenie zakładu naukowego, a wogóle wszelki dowód uzdolnienia odpada, jeżeli krawczyni wykonuje robotę sama bez pomocnic i robotnic.

5) Izba panów znosi przymus koncesyjny do handlu piwem we flaszkach, podnosząc, że jest to właśnie środek przeciw pijaństwu i że podciągnięcie tego handlu pod obowiązek koncesyjny było tylko przysługą dla szynkarzy, Izba panów żąda nadto zniesienia rozporządzenia ministra handlu Dipaulego, zabraniającego używania flaszek z patentowanym zamknięciem zamiast korków w handlu piwem flaszkowym.

6) Izba panów — a właściwie dopiero jej komisya — żąda, aby do dowodu uzdolnienia dopuszczeni byli i ci, co nie złożyli zaprowadzonego przez Izbę posłów obowiązkowego egzaminu dla pomocników.

To są zmiany proponowane przez komisję Izby panów, zmiany dość daleko sięgające i bliżej obchodzące publiczność, zwłaszcza co do ustępstw, które dotyczą handlu gotowymi ubraniami.

Po zamknięciu numeru.

Znaczna kradzież. W domu przy ul. Franciszkańskiej popełniono ubiegłej nocy znaczną kradzież na szkodę proboszcza cerkwi prawosławnej, ks. Jana Bichona. Skradziono garderobę, futra, nakrycie stołowe na kwotę 1000 k.

Trup dziecka. Dziś w południe zawiadomiono policyę, iż na ul. Kurkowej l. 29, znaleziono nieżywe dziecko. Na miejsce wysłano komisję do zbadania sprawy.

Lwowska dytekcyja kolei państw. donosi:

Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ogólny ruch pociągów na linii Zagórzany — Gorlice dnia 3 bm. na 24 godzin.

Depesze handlowe z 4 bm.

Wiedeń, 4 stycznia. Dziś o godzinie 10 minut 30, przed południem notowano: Marki niemieckie 117.57, Renta majowa 99.25, Węgierska renta koronowa 96.15, Akcje kredytowe 691.50, Kredytowe węgierskie 839.—, Bank anglo-austriacki 317.50, Unionbank 578.—, Bankverein 562.25, Länderbank 470.75, Kolej państwowa 692.25, Lombardy 177.—, Elbentha, —, Fabryka broni —, — Akcje tyt. —, Alpy 631.75, Rima muranyi 575.—, Praskie Towarzystwo żelazne — (ex. kup., Losy turec. 166.—, Ruble 253.—, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 98.—, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100.95, 4 proc. gal. poz. kraj. z r. 1893 98.10, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 98.50, 56 l. zast. Tow. kred. 98.30, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —.

Uspokojenie: oślab.

Budapeszt, d. 4 stycznia. Pszenica na kwiecień 7.45 do 7.46, pszenica na maj od — do —, Żyto na kwiecień od 7.74 do 7.75, owies na kwiecień 6.67 do 6.68, kukurudza na maj 7.41 do 7.42, kukurudza na lipiec od 5.13 do 5.14, Rzepak na sierpień 13.00 do 13.10.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.

Chęć dost.

Uspokojenie spok.

Pogoda: odwilż.

Berlin, 4 stycznia. O godz. 12 m. 30 notowano Kredyty 217.60, Disconto Comandite 186.80.

Uspokojenie spok.

Kacik humorystyczny

Niezręczny.

Gospodyni domu. Widzę, że panna Zofia nie ma dansera, czy nie byłbyś pan łaskaw zamiast ze mną z nią tańczyć kadryla?

— Ależ, z największą przyjemnością!

* * *

Aforyzm lekarski.

Nie ma tak lekkiego kataru, z którego zdolny lekarz nie potrafiłby czegoś zrobić.

LITERATURA I SZTUKA.

Teatr.

Teatr krakowski. Scena krakowska wystawiła „Wesołe kumoszki z Windsoru“. Wystawienie dzieła szekspirowego nie stało na wysokości zadania.

Muzyka.

Z recenzyi o Straussie. Wystawiono obecnie w Berlinie „Salome“ R. Straussa. Berlin zawrzał, powstała nawet kwestya trochę wojennej natury: Wagner czy... Strauss, śpiewaczki w interwiewach pogłębiły Wagnera na rzecz autora „Salome“ itd. itd. Kwiatkiem jednak z tej wojny jest sprawozdanie krytyka, p. Oskara Bie, który pisze o „interwiewowanej“ śpiewaczce pannie Destina, która śpiewała Salome dosłownie:

Strumienie barwnych płomieni płyną czerwono w jej forte, blade-niebiesko w piana, fioletowo w rejestrach tajemnicy jej miłości. Przy Johannanie żywym, w poro-

zumieniu się z umarłym daje ona wyraz porywająco pięknej namiętności, jaką nie często słyszy się na naszych scenach. Wszyscy tracimy głowy nad tym fenomenem (Och, tak!). Ze wszech stron błagają mnie: Pisz pan, jak można tracić taką artystkę? Musi się znaleźć jakaś zastępczyni, któraby za nią pojechała do Ameryki! I piszę to! Ale cóż to pomoże? Kto nie wie, co w niej tracimy? Czy można jeszcze temu zapobiedz? Kupujcie rocznie jednego Tycyana mniej, a zostawcie nam za to na wieki ten głos tycyanowski“.

Tu szczyt! Niemieckiemu krytykowi zdałoby się głowa zupełnie zwyczajna, nie tycyanowska.

Nowa operetka. W Hanowerze wystawiono nową operetkę Meyera-Stolzmana pt. „Dziadzio“.

Mieczysław Karłowicz stworzył nowy poemat symfoniczny pt. „Rapsod litewski“, w którym „stara się zakląć cały żal, smutek i niewolę wiekiutą tego ludu, którego pieśni w jego dzieciństwie mu brzmiały“. Nowe dzieło napisane na zwiększoną orkiestrę, ma mieć wartość dużą. Kompozytor osiadł na stałe w Lipsku.

Malarstwo.

Nowy obraz Tycyana znaleziono obecnie w willi markiza Emanuela Dorii w Curie (Piemont). Jest dobrze zachowany i przedstawia słynnego bohatera morskiego Andrzeja Dorię.

Piśmiennictwo.

Ukazał się 39 Nr. „Myśli Polskiej“ i zawiera: wstępny artykuł p. t. „Tęsknota do spokoju“, dalszy ciąg artykułu p. St. St. pt. „O autonomię Galicji“, p. Z. Balickiego artykuł p. t. „Charaktery a życie polityczne“, p. Stefana Natansona „W sprawie organizacji pracy oświatowej“, p. T. G. zdaje sprawę z książki Mendelejewa „K' poznaniu Rosji“. Zwykle rubryki: „Z tygodnia“, „Uwagi“ i „Varia“ zamykają treść numeru.

Macierz Polska. Opuścił prasę zeszyt trzeci tomu II, go „Polski“, zawierający dokończenie „Dziejów literatury polskiej, napisanej przez dra K. Wojciechowskiego. Autor doprowadził przedmiot, aż do ostatnich czasów, uwzględnił przeto także twórczość najmłodszych. W tekście znajdują się portrety wszystkich wybitniejszych autorów. Całość zawiera 150 rycin. Cena zeszytu 1 korona.

Muzeum, czasopisma Tow. nauczycieli szkół wyższych wyszedł numer grudniowy, który zawiera:

I Artykuły: 1. Missona K. Kilka uwag o „części urzędowej“ sprawozdań galicyjskich szk. śred. za r. szk. 1905/6. 2. Karbownik A. dr. Miechowicz a oświata. Szkic historyczno-pedagogiczny. 3. Brueckner A. dr. Prace najnowsze nad dziejami literatury polskiej.

II Oceny i sprawozdania panów: Dra W. Śmiałka, dra W. Lenkiewicza, dra St. Schneidra, dra W. Loreta, J. Pliszewskiego, drs W. Maciszewskiego, dra W. Friedberga, B. Duchowicza.

III Kronikę szkolną i pedagogiczną.

IV. Wiadom. bibliograficzne i V Sprawy Tow. nauczycieli szkół wyższych.

Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie.

wypożycza za mierną prowizją papiery wartościowe na wadya i kaucye 240

Dział ekonomiczny.

== Zaprowadzenie ustawodawcze minimalnej piący dziennej w przemyśle domowym w Anglii. Pod względem zapłaty za pracę w przemyśle domowym w Anglii wielkie firmy ogromnie wyzyskują pracowników. Gazety angielskie wykazywały na podstawie cyfr, jaki olbrzymi wyzysk panuje pod tym względem. Na wystawie wyrobów domowych w Anglii przekonano się również o nędznej zapłacie pracowników. Anglicy więc związali się w ligę narodową, która odbyła konferencję przy udziale delegatów z całego kraju w liczbie 341, reprezentujących 1,955.296 członków różnych towarzystw albiońskich. Konferencja postanowiła zaprowadzić urzędowo prawnie przepisana najniższą płacę.

== Ogólna liczba właścicieli tabularnych, posiadających wyżej 200 morgów wynosiła w całym kraju przed siedemnastu laty, tj. w roku 1889—2718. Z tego było właścicieli publicznych 130, właścicieli chrześcijan 2266, a właścicieli żydów 322. Cztery lat temu, tj. w roku 1902 liczono już 144 właścicieli mniej, a więc tylko 2.574 właścicieli tabularnych powyżej 200 morgów. Z tego było właścicieli publicznych 144, właścicieli chrześcijan 1.973, właścicieli żydów 438, a nadto 19 prywatnych osób prawnych. W ciągu 13 lat powiększyła się więc liczba właścicieli żydów o 116, czyli o 36 prc., liczba właścicieli publicznych zwiększyła się tylko o 14, czyli o 11 prc., natomiast liczba właścicieli chrześcijan zmniejszyła się o 293, to jest o 13 prc. Ogólna liczba właścicieli tabularnych, posiadających wyżej 200 morgów, zmniejszyła się o 144 tj. o 5.3 prc. Zmniejszenie to przypisać należy głównie ożywionej parcelacji.

Z Banku austriacko-węgierskiego.

Wiedeń. (TBK). Stan Banku austro-węgierskiego z dnia 31 grudnia ub. roku: Banknoty w obiegu: 1,982.038.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 132,846.000).

Rezerwa kruszcowa 1,454.319,000 (mniej o 9,321.000); portfel wekslowy: 770,944.000 (więcej o 61,357.000), lombard papierów: 98,989.000 (więcej o 25,122.000), banknoty opodatkowane 130,267.000.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 4 stycznia b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa od 7.70 do 7.90, pszenica na terminy 7.50 do 7.70. Żyto gotowe 5.90 do 6.10, żyto na terminy 5.80 do 5.90. Owies obrotowy gotowy 6.90 do 7.10, Owies obrotowy na termin 6.70 do 6.85. Jęczmień pastewny 6.30 do 6.60, jęczmień browarniany od 7—7.60. Rzepak nowy — do —, Lnianka 0— do 0—. Groch pastewny 6.75 do 7.25. Groch do gotowania 8.50 do 9.50, Wyka 5.70 do 5.90. Bobik 6— do 6.25. Hreczka —, do —. Kukurudza nowa 0— do 0—, kukurudza stara — do —. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 50— do 60—, koniczyna biała 30— do 45—, konicz. szwedzka 60— do 70—. Tymotka 21— do 24—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 38— do 39—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 22— do 23.50.

Uspodobienie niezmiennione.

W naszej Administracji złożyli:

Do dyspozycji komitetu lwowskiego Macierzy szkolnej Ks. Cieszyńskiego (na szkołę w Boguminie):

Florentyna Lubdziecka 2 kor. ku uczczeniu pamięci śp. profesora Wróblewskiego, K. Huppenthal 5 kor. zamiast życzeń noworocznych, Klaudyuszowie Angermanowie z Boguchwały 20 kor. zamiast życzeń noworocznych, dr. Wiktor Borysiewicz z Monasterzysk 4 kor. zamiast życzeń noworocznych, Antoni Stankiewicz z Nowogosiola 5 kor. ku uczczeniu śp. Wróblewskich, dr. Wiktor Ziemia ze Śniatyna 10 kor. ku uczczeniu pamięci nieodżałowanego pracownika na niwie narodowej dr. Kazimierza Wróblewskiego.

Na stację ratunkową:

Dr. Pisek 10 kor. zamiast życzeń noworocznych.

Dla Macierzy szkolnej w Cieszynie:

Dr. Franciszek Stefczyk 10 kor.

Dla zakładu Brata Alberta:

Widzewiczowie 4 kor. zamiast życzeń noworocznych, zamiast wieńca na trumnę śp. Aleksandra Terlikowskiego złożyli koledzy biurowi c. k. kolei państwowej 20.50 kor., dr. Władysław Kohlberger 10 kor. zamiast przysyłania życzeń noworocznych, „Manipulantki pocztowe“ 2 kor., Wacława Borysiewicz z Monasterzysk 3 kor. zamiast życzeń noworocznych.

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej:

Leon Mikucki 10 kor. zamiast życzeń noworocznych, Iwo Pieniążek z Lipnik 6 kor. zamiast życzeń noworocznych.

Na polską bursę T. S. L.:

K. Huppenthal 5 kor. zamiast życzeń noworocznych, C. B. z Krakowa 10 kor. zamiast nabożeństwa w rocznicę śmierci śp. H. B., Adam Madeyski z Romanówki 4 kor. zamiast rozsyłania życzeń noworocznych.

Na szpitalik św. Zofii:

Witold Borysiewicz z Monasterzysk 2 kor. zamiast życzeń noworocznych.

Na stałe popieranie nauki języka ojczystego w Zaborze Pruskim:

Oddział techniczny c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów zebrane 20.40 kor. w dniu Nowego Roku, Kazimierz Kraus z Niżniowa 3 kor., zebrane 30.20 kor. w Kasynie i Czytelnii w Kałuszu, nauczycielki Polki szkoły wydziałowej im. ks. Jadvigi w Stryju 20 kor., Resursa z Żółkwi zebrane 29.60 kor. podczas wieczoru sylwestrowego, Władysław Gorębiowski z Podwołyck 1.38 kor. zebrane podczas zabawy, dr. Maryan Jasikowski z Chodorowa 10 kor. zamiast życzeń noworocznych, Henryk Komki z Tarnowa 3 kor., Maryan Koniński z Bolechowa 2 kor., urząd pocztowy z Kosmacza 2 kor., Jan Wielowiejski z Horodenki 5 kor. zamiast noworocznych, W. L. 3 kor., L. P. z Borszczowa 10 kor., Adam, Eugeniusz, Zenobia, Walera, Kazia, Sewera, Ruzia, Julia, Julia i Maryan Pałaszewscy ze Schodnicy 10 kor.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. Dr. Karol Falkiewicz we Lwowie. Rocznik statystyczny c. k. ministerstwa rolnictwa za rok 1905 (Statistisches Jahrbuch für das Jahr 1905, Zweites Heft, Erste Lieferung, die Bergwerksproduktion) wyszedł nakładem drukarni państwowej w Wiedniu i można go nabyć w księgarniach za 3 korony. Wszystkie daty w Pańskim rzekomem sprostowaniu dotyczą wytwórczości ołowiu w r. 1904, o czem był artykuł w „Słowie Polskim“ przed rokiem i na co WPan jeśli, jak twierdzi czyta „Słowo“ od deski do deski, powinien był zwrócić uwagę.

Zmarli.

We Lwowie: Paulina Hildowa, wdowa po inspektorze zakładu karnego, lat 72. — Magdalena Michalska, lat 60. — Agata Kornecka, lat 53. — Stefan Pańków, restaurator i właściciel realności, lat 70. — Tadeusz Kapłita, słuchacz III. roku Politechniki, lat 21. — Wanda z bar. Błażowskich Budziszewska, b. właśc. dóbr ziem., lat 80.

W Krakowie: Konstanty Rudnicza, emeryt. urzędnik kolei Północnej, lat 70.

W Kaliszu: Wilhelmina z Weigtów Rogozińska, lat 88. Zmarła była babką znanego podróżnika afrykańskiego, Stefana Szolca-Rogozińskiego.

W Krasniku: Józef Gaska, weteran z r. 1863.

W Śniatynie: Henryk Dąbrowski, sekretarz skarbowy

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesjonowane BIURO BUCHALTERYJNE Lwów, Kraszewskiego L. 5 Józefa Przybyłowicza

prokurzysty galic. Towarz. Magazynowego dla produktów naftowych, b. profesora Wyższej Szkoły Handlowej w Krakowie, zaprzysiężonego znawcy sądowego dla spraw buchalteryji ofiarowuje swe usługi 13743

na nadchodzący sezon bilansowy.

Szybkie, dokładne i fachowe zestawienie bilansów za umiarkowanym wynagrodzeniem zapewnione.

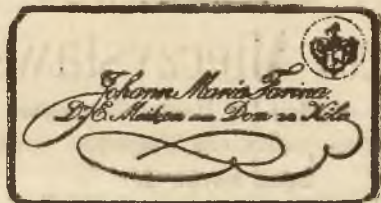
WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO“

Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberji“	K. 1—
Coulevain Piotr de „Na gałęzi“	K. 1:80
Daudet Alfons. „Nowele z czasów obłędzenia Paryża“	K. —60
Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem“ powieść	K. —60
Gąsiorowski Wacław. „Huragan“, powieść histor.	
3 tomy kor. 4—, w opowieści b. ładnej	K. 5:80
Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809“, powieść hist.	
2 tomy kor. 3—, w ozdobnej oprawie	K. 3:60
Gruszecki. „Większością“, powieść współczesna	K. 2—
Hołmanowa Klementyna. „Wybór dzieł“ 6 tomów	
K. 3—, w opowieści ozdobnej	K. 4:80
Dr. Głabiński St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“	K. 1—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt“, powieść historyczna	K. 3—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne“	K. 6—
„Opowieści japońskie“	K. —60
Rojan K. „Jutrzenka“ powieść kor. 3—, w ozdobnej oprawie	K. 3:60
Rojan K. „Muszka“ powieść	K. 3—
Sclavus Wiesław. „Ugodowcy“ powieść kor. 3—, w ozdobnej oprawie	K. 3:60
Rossowski Stanisław. „Psyche“, poezye	K. 3—
Rovetta G. „Lulu“, powieść z włoskiego	K. 1:20
Sofian Abgar. „Panna Siekierczanka“	K. 2—
Wazow Jan. „Królowa Kazańska“, powieść	K. 1:80
Wells H. G. „Człowiek niewidzialny“	K. —60
Zora. „Drogami życia“, powieść	K. 1:20

Do nabycia 14043

W ADMINISTRACYI „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie i we wszystkich księgarniach.

Rok założenia 1695



Rok założenia 1695

Najstarsza marka prawdziwej wody kolońskiej.

Wszędzie do nabycia.

Główny skład dla Galicji:

197

Laboratorium „Reforma“

Lwów, ul. 3-go Maja.

Wybór dzieł

Klementyny z Tańskich Hofmanowej

objaśnieniami opatrzyć:

Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.

Tomów VI.

zawierających najlepsze utwory K. Hofmanowej

Cena znizona na 3 kor. — w ozdobnej płócienniej opr. z wyciskami w 3 książkach k.: 4:80.

Dziela te są na wyczerpaniu!

BENIOWSKIEGO M. hr.

Dziennik podróży i zdarzeń na Syberji,

w Azji i Afryce.

4 tomy. — Cena znizona na kor. 1.

DICKENS'A.

Noc wigilijna. Dzwony.

— 60 halerzy —

Na porto pocztowe nadsyłać należy 72 hal. — Za zaliczką pocztową nie wysyłamy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji Słowa Polskiego, Lwów, Chorażczyzna 17—19.

P. T. Właściciele i dzierżawcy dóbr!

Mam zaszczyt donieść W. Pp., że mój handel komisowy był w Pradze znacznie rozszerzyłem i będę go odtąd również w Krakowie prowadzić. Dziękując serdecznie za dotychczasowe łaskawe poparcie, zapewniam W. Pp., że staraniem mojem będzie także na krakowskim targu, wszelkim wymaganiom pod każdym względem zadosyć uczynić.

Z wysokim szacunkiem

E. M. Graubart

Praga—Kraków.

Adres dla eksportu był do Krakowa Graubart, Grzegórzki. Adres na listy i telegramy Graubart, Kraków. 203

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

W piątek dnia 4 stycznia 1907 r.

„M Y“

sztuka współczesna w 3 aktach przez A. Krechowieckiego.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum

Hermanów. Od 1 do 15 stycznia 1907: LES 6 INFERNALS, najpiękniejszy sektek damski. JULIAN KRATOCHWILL, b. artysta teatru miejskiego. FRERES SKREMKA, niezrównane trzyska ikaryjskie. „PODWOJNA POMYŁKA“, farsa w 1 akcie. 11 nowości. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płohna, ul. Karola Ludwika 5. 286

Ul. Kościuszki 1 (I piętro)

KAWIARNIA BREITMEYERA

codziennie koncertuje

261

włoski kwintet salonowy

początek o godz. 1/9 wiecz.

Wstęp wolny.

PUBLICZNE LABORATORYUM CHEMICZNE

Dr. A. Hodurek

zaprzyrzęzony chemik sądowy, chemik handlowy

Telefon nr. 1218. 3503 Telefon 1218.

KATOWICE O/S

Podejmuje wszelkie badania chemiczne, analizy rudy, metali, środków spożywczych i nawozów

WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO.

— Juliusz Słowacki. —

Makryna Mieczysławska

Wydat i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen.

— Z portretem przełożonej klasztoru i poety. —

Cena koron 2.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7446

Ogłoszenie licytacji.

Gmina Korczyn rustykalny sprzeda w drodze publicznej, ustnej licytacji drzewostan ze swego lasu gminnego jodłowego (z małą ilością smereczyny) na parceli zwanej „Zaciszne“, oznaczonej Lk. 4032 z przestrzeni 50-morgowej.

Licytacja odbędzie się dnia 10 stycznia 1907 w Wydziale powiatowym w Stryju o godz. 11 przedpoł. Ryczałtowa cena wywołania: 50.000 koron.

Wadyum: 2.500 kor. w gotówce lub papierach pułpialnych.

Blizsze warunki przeglądać można w kancelarii Wydziału powiatowego w godzinach przedpołudniowych.

Z Wydziału powiatowego

234

Onyszkiewicz.

Nie należy sprowadzać z Wiednia bo u nas znacznie taniej

Drukarnie kauczkowe „Perfect“, do samodzielnego wykonywania różnych druków, w cenie:

65 liter	80 h.	263 liter	4 k.	20 h.
90 „	1 k. 20 „	365 „	5 „	90 „
145 „	2 „ 40 „	468 „	7 „	— „
213 „	3 „ 90 „	820 „	12 „	— „

poleca najtaniej

Zakład rytowniczy MAKSA GLASERMANA

Lwów, ul. Sykstuska 17.

13864

Polski cennik na rok 1906

z przeszło 1000 ilustracjami wysyła na żądanie każdemu gratis i franko

Pierwsza Fabryka Zegarków

HANNS KONRAD w Brüx, (Czechy) Nr. 992

Zegarek niklowy remontoir k. 3—. System Roskopf Patent k. 4—. System Roskopf czarny stalowy rem. k. 4—. Orygin. szwajc. System Roskopf Patent k. 5—. Pozłocany remontoir z werkiem „Lana“ k. 750. Srebrny remontoir zaopatrzony pieczęcią c. k. urzędu probierczego k. 760 h., podwójnie kryty k. 1150 h. Srebrny, opancerzony ze sprężyną 15 gr. ważący k. 240 h. Ruskij Tula remon. z werkiem „Luna“ k. 950 h. Zegarek z kukułką k. 850 h. Budzik k. 290. z cyferblatem świecącym w nocy k. 330. Kuchenny k. 3—. 10824

Do każdego zegarka 3-letnia pisemna gwarancja! Żadne ryzyko! Zamiana dozwolona, albo pieniądze z powrotem. Proszę żądać polskiego cennika zegarków.

Zawiadomienie o otwarciu

Nowo założonej pierwszej lwowskiej

Fabryki drożdży prasowanych i spirytusu

Lwów-Zamarstynów

wyposażonej w najnowsze i najdoskonalsze maszyny i prowadzonej pod wypróbowanem kierownictwem sił technicznych i komercyjnych.

Dyrekcja powyższej fabryki ma zaszczyt donieść, że otwarcie takowej nastąpiło dnia 15 grudnia 1906, i że wyroby jej już są w handlu.

Wobec tego zwraca się Dyrekcja tej krajowej fabryki z uniżoną prośbą do ogółu interesentów, a w szczególności do pp. Gorzeiników, Cukierników, Piekarzy i Gospodyń, ażeby w dobrze zrozumianym interesie własnym zaopatrywano się w nasze wyroby, które odpowiadają wszelkim wymogom.

O liczny udział w tym względzie uprasza

DYREKCJA

Pierwszej lwowskiej fabryki drożdży prasowanych i spirytusu
Lwów-Zamarstynów.

336

Proszę samemu spróbować!



WŁOSY
na pewno odrastają przy użyciu JOHN CRAVEN-BURLEIGHA HAIR GROWER. U tysięcy ludzi to poskutkowało. Jeżeli P. jest łysym lub wypadają P. włosy, więc proszę natychmiast zażądać bezpłatnie próbki. — W liście proszę dołączyć markami 20 h. na porto i opakowanie. Proszę nie zaniedbać tej sposobności, która się nie przedkłada. Listy proszę nadsyłać do WILLIAMA SCOTTA, Wiedeń, 1851, Adlergasse 7.

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna

codziennie świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1.60, 1.80, 2.20, 2.40 i 2.80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/3, 1/4 i 1/8 kilo. 21

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Wydawnictwo Słowa Polskiego

J. H. ROSNY: Doktor Harambur

POWIEŚĆ

4582

przekład Bronisławy Neufeldówny.

Cena 1.20 kor. — Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorażczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ulicy Kopernika), oraz we wszystkich księgarniach.



13034

Magazyn materyj na meble, Portier, Firanek do okien, Dywanów, Chodników i dekoracji pokojowych, Kapy na łóżka i Serwety — na stoły — 89

W. PRIMUS i S. IGLICKI

Lwów, ul. Jagiellońska 12. —

Kraków, ul. Sławkowska 10, naprzec. Grand Hotelu
MEBLE do salonów, sypialni, jadalni oraz męzkich pokoi. — TAPETY. — Własna pracownia tapicerska.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1906. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:		Odejżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:	
o godz.		o godz.	
6.10	Ickan, Czortkowa, Kalusza, Delatyna (p. Kolomyje od 1/6 do 30/9 w niedz. i święta), Kórsmesz (od 1/5 do 30/9), Brodiny, Potur, Suczawy	6.15	Ickan, Bukaresztu, Czortkowa, Husiatyna, Kórsmesz, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry (1/5 do 30/9)
7.20	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.20	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Czortkowa
7.29	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	6.55	Jaworowa
7.50	Rawy ruskiej, Sokala	7.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
8.05	Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor	8.25	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
8.15	Sambora, Chyrowa M. Laborca, Sanoka	8.25	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
8.18	Jaworowa	8.35	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzegu, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Wieliczki, Zakopanego (p. Podgórze Pl. od 25/6 do 15/9)
8.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego, Pesztu	8.55	Sambora, Chyrowa, Stanisław, Sanoka, Rymanowa, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
10.05	Kolomyje, Żydaczowa, Potutor, Kórsmesz	9.20	Ickan, Kalusza, Delatyna, Suczawy, Worochty (od 1/6 do 30/9 w niedziele i św.)
10.35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa	10.55	Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
11.45	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor	10.55	Belca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
11.50	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
1.30	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
1.40	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
1.50	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.20	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.35	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.45	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
3.30	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
4.15	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
4.50	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
5.05	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
5.15	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
5.25	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
5.35	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
5.45	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
5.50	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
8.40	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
9.05	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
9.30	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
9.30	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
10.30	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
10.55	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
12.20	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.31	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałek) Boryslawia, Kochawiny	2.21	Ławocznego

Drobne ogłoszenia

Wyjaśnienia, dotyczące drobnych ogłoszeń, przesyłać do Administracji „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“: nabywca je może we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowymi, bezwzględnie zostaną umieszczone.
Redakcja „Słowa Polskiego“.

Oryginalna „Victoria“



Maszyny

do szycia i do haftu

oraz innych systemów, jak to: „Singer“, „Central Bobbin“, „Piesceniowe“ i inne najlepszej jakości dostarcza z 5-letnią gwarancją

S. WAGNER

mechanik 94

Lwów plac Bernardyński 1. Warsztat reparacyjny.

Mimo znacznego podkoszczenia cen surowca postanowiłem nadal wysłać franco za nadesłaniem

37 centów

markami STAMPILIE kauczową kompletną w dwóch liniach, zawierającą imię i nazwisko, miejscowość lub inną dowolną treść.

Krajowa fabryka pieczęci

A. Garfunkel

rytmownik

Lwów, ul. Karola Ludwika. Rok założenia 1894. Poduszeczki patentowane w każdym kolorze po 20 ct. 1000

Proszę zadać!



gratis i franko mego bogato ilustr. polskiego cennika z przeszło 1000 rysunków zegarków towarów srebrnych i złotych

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarków w Brux nr. 984 (Czechy). Prawdziwe niemieckie zegarki z kółkami z lancetą, ed i futerkiem skórzanym k. 4.-, 8 szuclki k. 11.50. Prawdziwy srebrny zegarek k. 5.00. Prawdziwy srebrny łańcuszek, wazy k. 2.00. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 91

Nakładem Słowa Polskiego

wyszyły powieści:

PIOTR de COULEVAIN

Na gałęzi

przekład z francuskiego

FELICYI POPEŁAWSKIEJ.

— Cena K. 1-80. —

ZORA

Drogami życia

powieść współczesna.

— Cena Kor. 1-20. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzna 17-19, w własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1771

Drukarnia

Stereotypia

Słowa Polskiego

Lwów, Chorążczyzna 17-19.

Wykonują: Dzienniki, Czasopisma, Dzieła, Ilustracje, Broszury, Cenniki, wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rolnictwa w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach.

WIECZORY RODZINNE

Dwa łączne tygodniki ilustrowane (str. 16)

27-y rok istnienia. 1) Pismo dla młodzieży do lat 16

2) Pisemko dla dzieci do lat 11.

Co miesiąc dodatek książkowy bezpłatny.

W roku 1907 drukować będą: *Wódz narodu*, powieść z życia Kościuszki, *Pamiętnik Berłowskiego* w opr. Z. Bukowieckiej, *Wspomnienia Litwina z roku 1863*, *Przygody pociągu kuryerskiego w Teksasie*. Najnowsze podręczniki. Artykuły popularne treści naukowej i społecznej. Z życia młodzieży szkolnej. Teatry amatorskie. Dział dla panienek. Rozrywki naukowe. Konkursy różne zadania.

Współpracownictwo najwybitniejszych pisarzy dla młodzieży.

PRENUM. rb. 4 rocz. (rb. 1 kwart.), pocztą rb. 5 (rb. 1 k 25 kwart.)

Warszawa, Mazowiecka Nr. 10.

Prenum. w Galicyi: 13 koron rocznie.

Prenumerować można na pocztę oraz we wszystkich księgarniach i kantorach pism. 209



Karol Schleifer

Wiedeń, I, Stephansplatz 2b, 351

wchód także pod bramą.

Specjalny dom Specjalny dom

„Zum Gummikönig“.

Nowości w paryskich specjalnościach gumowych za tuzin kor. 2, 4, 6, 8, 10. Kolekcja wzorów sortowana. 25 sztuk kor. 10. — Wysyłka dyskretna. Cennik gratis.

NAKŁADEM SŁOWA POLSKIEGO

wyszła powieść

K. ROJANA

Jutrzenka

Cena egzemplarza 3 korony.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we wszystkich księgarniach. 12128

Przy onegdajszym ciągnięciu losów krakowskich padły wygrane na następujące numery:

Główna wygrana koron 50.000 — Numer 50.411

Drużyna wygrana koron 6000 — Numer 63.013

Po koron 1200 — Numer 8609, 15042, 20330, 34860, 63037.

Kompletna lista ciągnięć będzie dopiero w „Gazecie handlowej“ z 15 bm. bo losowanie trwać będzie cały tydzień. Abonament „Gazety handlowej“ kosztuje rocznie

łącznie z rocznikiem finansowym 3 kor.

Don bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Marjański 7.

Wychowanie i nauka

Poszukuję nauczycielki języka niemieckiego wraz z konwersacją. Oferty proszę składać w Administracji „Słowa Polskiego“ pod „Królewski“. 277

Nauczycielka wykształcona, francuskim, polskim, wyższej muzyce poszukuje zaraz posady — najlepsze referencje. H. A. Lwów, Krzyżowa 42. 14242

Jeune Française peut trouver situation. Związek Nauczycielek 7 Klonowicza, Lwów. 216

Uczennica VII kl. gimn. poszukuje lekcji rosyjskiego i innych przedmiotów. Lwów, post-rest. „FF“. 309

Technik, rutynowany instruktor, władający jęz. polskim, niemieckim i francuskim poszukuje lekcji. Adres: „Technik“ biuro Płonna. 342

Nauczycielka języka niemieckiego dla dwóch młodych ludzi potrzeba. Lekcje 3 razy tygodniowo po godz. 8 wieczorem. Oferty z cenami pod „Szybka nauka“ do Adm. Słowa pol. 286

Posady poszukiwane

Asystent farmacji dobrze połączony, poszukuje posady. Adres: Apteka, Stary Sambor. 14291

Koncypiant adwokacki z profesjonalną praktyką poszukuje zaraz posady. „Prawnik“ post. rest. Dynów. 212

Ogrodnik, obeznany z wszelkimi gałęziami swego fachu, poszukuje od Nowego roku lub później posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“ pod „Flora“. 279

Aspirant farmacji II-go roku poszukuje posady na prowincji. Łaskawe zgłoszenia: Samwar, Korołówka koło Borszczowa. 324

Rysownik biegły, umiejący mierzyć, obliczać planimetrem, poszukuje posady. Poście-restante „Rysownik“ Miejsce. 325

Rutynowany kancelista notaryalny z długoletnią praktyką i chlubnymi świadectwami, nader biegły w sprawach tabularnych, spornych i niespornych, poszukuje posady na prowincji. Zgł. pod „Kancelista“ Kołomyja, Arcyk. Rudolfa 113. 331

Stowarzyszenie nauczycielek ul. Podlewskiego 9, poleca nauczycielki polski i cudzoziemski. Lekcje obcych języków, bony polski i cudzoziemski, oraz zarządczynię. 298

Wdowa, lat 30, pracownica, poszukuje zajęcia samodzielnego przy gospodarstwie domowym miejskim. Zofia Kucharska, ul. Bogusławskiego 6, Lwów. 305

Biuro Bodyńskiej poleca inteligentną osobę jako zarządczynię lub towarzyszkę do inteligentnego domu. Pasz Andrzej. 301

Lokal na bale, wesela poleca się. Za srebro ręczy kaucją. Lwów, ul. Lenartowicza 7, u p. Golańskiego. 306

Młoda, inteligentna, poszukuje posady zaraz do samodzielnego zarządu domu umie dobrze gotować i szyc. Łaskawe zgłoszenia Główna poczta Lwów nr. 10. 307

Posady zaopiarowane

Poszukuję ekonomia młodego, energicznego obznajomionego z uprawą buraków cukrowych na ordynary od 1-go marca. Odpisy świadectw nadsyłać Krzysztofowicz Iwanie Puste poczta Mielnica. 14170

Geometra cywilny w Łańcucie poszukuje aspiranta obznajomionego gruntownie z pomiarami taśmą, tezymentem i obliczaniem powierzchni planimetrem włosieniowym. Reichart. 271

Praktykant do handlu przemysłowego H. Mayera, Łyczaków, potrzebny natychmiast. 14259

Phiłtopiec lat 15 do biura potrzebny. Zgł. L. & G. Kaden, ul. Mickiewicza 3. 272

Giser, formierz, odlewacz żelazny, trzeźwy, pracowity znajdzie stałe zatrudnienie. Zgłoszenia listownie Włodz. Farański. Podhajce-Zastawie fabryka. 214

Zarząd dóbr Olejów potrzebuje od 1 marca 1907 r. ekonomia, a od 1 kwietnia 1907 kontrolora dóbr obeznana z wydawaniem spirytusu z gorzelnii. Reflektanci muszą się wykazać rekomendacjami znajomych chlebowców gdzie kilka lat przebywali. 13939

Subjekt fryzjerski starszy, dobry robotnik, znajdzie korzystną posadę zaraz w zakładzie fryzjerskim Łyżkiewicza w Stanisławowie. 334

Zarząd potrzebni: gorzelnicy, kontrolorzy dóbr, ekonomi, kucharze, ogrodnicy, bony starsze, lokaje, podłusznicy, hajcer. Agencja, ul. Ormiańska 30. 323

Pisarz ekonomiczny, kawaler z kursem mleczarskim znajdzie natychmiast umieszczenie. Zgłosz. Zarząd dóbr Kołomyjska poczta Skafat. 329

Pomocnika ogrodniczego z dobrymi kwalifikacjami poszukuje Z. Drobnier. Drohowyże p. Mikołajów. 304

Kancelaryja adwokacka poszukuje mundanta, biegłego pisańskiego na maszynie. Wiadomość: Lwów, ul. Kościuszki 20 (u Trzecieckiego). 302

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzecznością zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowymi (dwa wyrazy lub cyfry).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dotarciem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczą a w odzyskaniu zgłoszonych oryginałów nawet pomocy być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszających znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

WINO WĘGERSKIE

czarne lub białe przyjemne w smaku, gwarantowanej jakości i czystości naturalnej, tegoroczne 170 zł., z r. 1905 180 zł., z r. 1902 195 zł., z r. 1879 najlepszej jakości 490 zł. wszystko w beczkach po 44 litr. franko do każdej stacji pocztowej dostarcza

L. Altneu, Versech nr. 6, Węgry. 320

Kupno i sprzedaż

Żywy w największym wyborze w różnych gatunkach poleca najtaniej skład maszyn do szycia i rowerów FÖBUSA ROSENMANNA, we Lwowie, ul. Karola Ludwika 27. 194

Sprzedam 2 psy niemieckie krótkowłose, 10 miesięczne z rodowodem i 1 psa kompletnie ułożonego. K. L. Przemyski, Świętojańska 16. 322

Pianola używana tanio do sprzedania w składzie fortepianów Edm. Kappy, Stanisławów. 219

Automobile i motocykle nowe i używane sprzedaje Witold Tranda, mechanik w Przemyśle. 14165

Fortepiany przegrane: Kaps. Schweighofer i wiele innych. Nowe: Stelzhammer, Stügl, Rösler, Neuburger i i. poleca Kubessa Rynek 17. 14335

Koldry watawane od koron 540. materace w 3 poduszkiach z morskiej trawy od koron 1250, włosienne od koron 26 — poleca Magazyn poscieli własnego wyrobu J. Drexlera i Synów Lwów plac Kapitulny. Przyjmuje materace do przerobienia za koron 360. 11003

Interesy handlowe

Jest do wydzierżawienia 100 m. folwark z małą cegielnią, oraz parowy tartak. Bliższe szczegóły pod A. N. post-rest. Rzeszów. 203

20.000 koron

gotówką jako kaucję lub wkład za ubezpieczeniem, włoży inteligentny, w sile wieku człowiek, mający poważne koneksje do interesu, szukając biurowego zajęcia we Lwowie. Zgłoszenia „A. B.“ poste rest. Lwów. 259

Kapitały od 5000 kor. na 7% płatny półrocznie z góry na lat kilka, ulokować można na bardzo dobrych hipotekach kamienic lwowskich. Dom komisyjny „Merkury“ Lwów, ul. Polna 14. 11302

Suma 10.000 koron do ulokowania na kamienicy we Lwowie. Zgłoszenia imieniem klienta przyjmuje adw. dr. Michałowski, pl. Maryacki 10. 14297

Poszukuje się dzierżawy majątku 300—500 morgów. Pośrednictwo wykłuczone. Zgłosz. do Admin. Słowa pol. pod „Dzierżawa“. 343

Hipoteczne pożyczki 7000 koron poszukuję. Zgłoszenia: Biuro dzienników Buchstaba pod „Korzystnie“. 338

Pożyczki na 5 i 24 lat załatwia P. B. Lwów 2. 326

Nieruchomości

Willi Jana Styki z przyległym domem dwupiętrowym zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u właściciela, Ziemiańskiego 2. Potrzebny kapitał 30.000 kor. 260

Poszukuje się kupna willi lub kamienicy w dalszej części Lwowa z ogródkiem, gotówka do dyspozycji 20.000 kor. tudzież kamienicy z wolnemi latami w cenie około 70.000 kor. z pozostawieniem połowy przy hipotece. Oferty tylko pisemne od właścicieli przyjmuje imieniem klienta adw. dr. Michałowski, pl. Maryacki 10. Pośrednictwo wykłuczone. 14298

Kilkaset morgów roli, łąk, lasu przy stacy w wschodniej Galicyi, odpowiednie na parcelację. Kościół, szkoła, fabryki w miejscu. Warunki bardzo korzystne. Sprzedaż razem lub częściowo. Kancelaryja adw. dr. Adolfa Kohanego, Lwów, Sykstuska 31. 14105

Kamienica 1 p. z ogrodem do sprzedania, ul. Gosiewskiego 3. 303

Mieszkania i sklepy

Dwa lokale na sklepy, z tych jeden obejmujący 6 pokoi na 1 piętrze zaraz do wynajęcia, przy placu Gołuchowskich 1. 8. 14240

Jaremcze. Lokal na restaurację i sklep na sezon letni do wynajęcia. Steingraber, Czerniowce 2. 14278

POKÓJ frontowy z balkonem, obszerny, umeblowany, na 1 p., (szczególnie dla Pań) za 20 zł. do najęcia od 1 lutego lub wcześniej. Kopernika 39. — Może być dla przyjezdnych z całonocnym utrzymaniem na pewien czas. 14303

Poszukuję zaraz 2 pokoje umeblowane elegancko z utrzymaniem w śródmieściu na dłuższy czas, Wiadomość: „J. C.“, ul. Bielowskiego 5. 254

Dwa eleganckie, frontowe pokoje z całonocnym utrzymaniem zaraz do wynajęcia „Pension Exquisite“ Sykstuska 23. 232

Lokal na sklep w realności przy pl. Maryackim 10 od ul. Sobieskiego do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu porcelany K. Lewickiego. 14247

90 koron dać za kawalerski pokój z wiktorem przy lepszej rodzinie izrael. „Wygodna“ post-rest. Lwów. 333

3 pokoje z kuchnią, przedpokojem, łazienką itp. pokoje kawalerskie do wynajęcia przy ul. Murarskiej 9A. 321

W Zakopanem przy ulicy Krupówki do wynajęcia nowo wymurowany dom, nadający się na hotel. 14218 Wiadomość w handlu **S. LEISTEN** w Zakopanem.

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 30

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Kawaler przystojny, lat trzydziści cztery, katolik, z majątkiem dwadzieścia tysięcy koron, ożeniłby się z panną lub wdową bezdzietną, średniego wzrostu, przystojną, do lat trzydziestu, najchętniej z sierotą, posag niekonieczny, lecz przyzwoity wyprawa pożądana. Sprawy traktuje się zupełnie seryo. Dyskrecja pod słowem honoru. Łaskawe oferty wraz z fotografią proszę nadsyłać: Lwów, Poście-restante okazicielowi kwitu ogłoszeniowego Nr. 6655. 206

DZWIGNIA przemysłu krajowego.

Na próbę wystarczy przysłać 1 kor. na kwartał pod adresem: Redakcja „Dzwigni“ we Lwowie. 328

Dorotea Gelber z domu Redlich, żona c. k. inż. kolei państw. w Stanisławowie, zmarła w 28 wiosnie życia, osierociwszy męża i trojga dzieci. 330

DOBRE JEST

zaprenumerować ilustrowane „LOTNE LISTKI“.

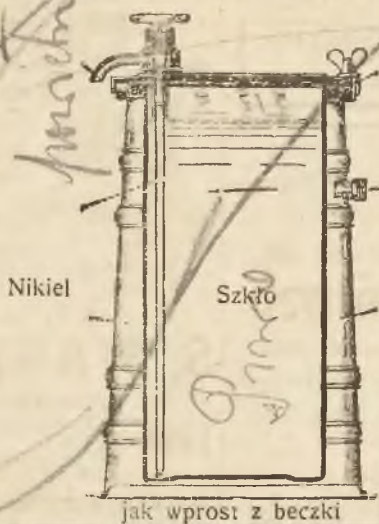
Wystarczy przysłać 2 kor. na pół roku pod adresem: Redakcja Lotnych Listków we Lwowie. 327

Podziękowanie.

Niniejszem składam WPani Małgorzacie Lerchow, właścicielce szkoły kroju przy ul. 3-go maja 2, ze szczerej wdzięczności wypływające podziękowanie za sumienną, dokładną naukę kroju, jaką przez krótki czas w Jej szkole pobierałam, z której dziś mam wielkie korzyści, trudniąc się krawieczką i spotykając się na każdym kroku z uznaniem za znakomity krój moich robót. 300

Horożanka, 27 grudnia 1906.

Genowefa Szorlej.



PIWO

i inne piwa

Telefon 309.

W miejscu dostawa od 10 butelek.

Dla prowincji opakowanie
bezpłatnie.

jak wprost z beczki

Pilsner Mieszczański B. B. „Pilsner Urquell“

Piwo „ŚW. PAWŁA“ w syfonach

o różnej pojemności i butelkach poleca:

Główny skład piwa zał. w r. 1888

EMIL JOLLES

Lwów, Pasaż Hausmana.

Lwów, Pasaż Hausmana



„PHONOLA“

72 klawiszów, podwójne cieniowanie, jest
dotąd jako najlepszy przyrząd fortepianowy
uznany przez Paderewskiego, Sautera, Grün-
felda, Godowskiego i t. d. 14012Wylączne zastępstwo na Galicyę

Edmund Kappy

skład fortepianów i instrumentów muzy-
cznych, Stanisławów.

Prospekty darmo.

Elektryczna palarnia kawy
Leonarda SoleckiegoLwów, ul. Batorego 2
poleca 13914

wyborne

mieszkanki kaw codziennie świe-
żo palonych:1 kg. Melange Nr. 1 zł. 2-80
1 „ „ Nr. 2 „ 2-40
1 „ „ Nr. 3 „ 2-
1 „ „ Nr. 4 „ 1-60Wszystkie powyższe mieszan-
ki kawy wybrane są z naj-
szlachetniejszych gatunków i
odznaczają się znakomitą
smakiem i zapachem oraz
wielką wydatnością, przez co
zalecają się jako najlepsze i
najtańsze w użyciu.

NIE TRZEBĄ!

z Tryestu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wy-
łączny skład herbaty i kawy
pod firmą Adolfa Singera
we Lwowie, Sykstuska 1,
poleca spróbować

KAWY

Santos dobra 55 ct. zapółkg.
Portoriko prima 65 „ „ „
Ceylon wysm. 75 „ „ „
„ plantac. 90 „ „ „
„ perłowa 90 „ „ „
Mocca arabska 80 „ „ „

HERBATY

Congo dobra 1-40 ct. półkg.
Mongol familijna 1-60 „ „
Kaysow dobor. 1-80 „ „
Souchong wysm. 2- „ „
„ najlep. 2-50 „ „
Kintuk arom. 3- „ „Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg.
herbaty razem za pobraniem
franco. Kupcom rabat. 11419Automatyczne masowe łap-
ka na szczury 2 zł., na my-
szy 1-20 zł., łapie bez nadzo-
ru do 40 sztuk jednej nocy,
nie zostawiają fetoru i same
się nastawiają. Łapka na ka-
raluchy „Eclipse“, wyłapują-
ca w przeciągu jednej nocy
tysiące karaluchów i karako-
nów po 1-20 zł. — Wszędzie
najlepsze rezultaty. Wysyłka
za pobraniem J. Schüller,
Wiedeń II. Kurzbauergasse
44. Liczne podziękowania i
uznania na piśmie. 8406

Dokonały środek tuczenia wieprzy.

doskonały środek tuczący zamias-
pożywienia dla wszystkich zwierząt
domowych. — Konie, buhaje, woły,
krowy, cielęta, owce, świnię, kozy
i osły, psy, gęsi, kaczki i wszystkie
koguty. — 1 paczka pół kilo 1 kor.,
4 paczki próbną franco 4 kor.
Fabryka środków tuczających
Wiedeń IX/2 Hietzberg G.
Do nabycia we wszystkich większych
handlach. 14117

Dostarczamy w miesięcznych ratach od 2 kor. począwszy

tylko mark
Goerza
Anschütz
Hüttiga
itd. jak i wszel-
kich przybo-
rów po ce-
nach naju-
miarkowań-
szych.CYTR wszelk. rodzaju
instrumentów
różnych,
skrzypiec
mandolin,
gitar,
harmonik.przysługujących,
tak auto-
maty-
cznych
jak i
korbo-
wych z
nutami
metalow.GRAMOFONÓW
prawdziwych pod gwaran-
cją z płytami z twardej
gumy. FOKOGRAFOW
z pierwszorzędnymi
twardymi walcami

Aparaty fotogr., Goerza „Trieder“ binokle, lornetki, dalekowszkie polowe.

Cennik nr. 823 z wielu rysunkami na żądanie darmo i bez
kosztów porta. Wystarczy pocztówka. Uprasza się o do-
kładny adres, stan lub zawód. 352

Bial & Freund, Wiedeń, XIII 1.

Nakładem Słowa Polskiego

wysła powieść

DOROTY GERARD

Nieprawdopodobna Idylla

(Przegląd angielskiej rodziny
w Galicyi).

Przekład z angielskiego.

— Cena egz. K. 1-20. —

Do nabycia w Administracji
Słowa Polskiego we Lwowie,
ul. Chorażczyzny 17—19, we
własnym kantorze w Pasażu
Mikolascha (od ul. Kopernika)
oraz we wszystkich księgarni-
ach. 11357

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“

Józef Krajewski

Tajne związki polityczne w Galicyi

(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz
aktów sądowych i gubernialnych. —

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“
oraz we wszystkich księgarniach. 1709

Zwracamy uwagę na Pierwszą krajową fabrykę chemiczno-kosmetyczną

Jana Ihnatowicza

we Lwowie, ulica SYKSTUSKA 1. 25, ulica HETMAŃSKA 1. 6

obok Hotelu Wiktorya, stacja tramwaju elektrycznego,

w Krakowie, SUKIENICE 1. 20.

w Przemyśle, ulica MICKIEWICZA,

w Stanisławowie, ulica SAPIEŻYŃSKA 1. 10,

oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach, aptekach, drogeriach i zakładach
fryzjerskich 276Pudr książęcy przyjemnie przylega do
twarzy, nadaje piękną naturalną białą-
ść i jest nieocenionym środkiem do hygieni-
cznego upiększenia twarzy. Pudełko małe
pudru białego kor. 1-20, całe 2 kor. róż-
owy dla blondynek i kremowy dla szatynek
i brunetek, małe pudełko po kor. 1-40, wię-
ksze po kor. 2-40.Woda fiołkowa usuwa z twarzy pry-
szcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie
i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki
i dołki ospy. Twarz odświeża, wybiela
i wydelikacja. Cena 2 korony.Mydło kosmetyczne usuwa piegę i żół-
tobrązne plamy. Cena 1 kor. 20 hal.Białe i piękne ręce! Najbardziej czar-
wone i opierzchnięte ręce wybiela
i wydelikatnia po kilkakrotnym natarciu
Kremem roślinnym. Stoik kor. 1-60.Kadziło sosnowe prócz miłego leśne-
go zapachu, oczyszcza i odświeża po-
wietrze mieszkań w jak najwyższym stopniu.
Flakon k. 1-20, rozpylacze od 60 h. do 6 k.Antilentilia usuwa w krótkim czasie
piegi, opalenie słoneczne, plamy wą-
trobiane, nadaje cerze świetną białą-
ść, świe-
żość i delikatność. Cena 4 korony.Pilipton włosom siwym i wypadającym
po kilkakrotnym użyciu przywraca pię-
kny, naturalny kolor. Cena flakonu 3 kor.Walentin najsilniejsze wypadanie wło-
sów wstrzymuje, cebulki włosowe
wzmocnia i wytwarzanie włosów poprostu
pobudza. Cały flakon 6 kor., pół flakonu
koron 3-20.Magnolina usuwa czerwoną nosa
i policzków. Flakon 3 kor.Orientalina (pudr płynny) nadaje twa-
rzy piękną i przyjemną białą-
ść, od-
świeża skórę i konserwuje. Cena 2 kor., ga-
beczka 25 hal.Pienka miętowa do płukania ust,
oprócz przyjemnego, orzeźwiającego
smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpły-
wa na dziąsła i zęby. Flakon 1 kor.Proszek roślinno-alkaliczny do czy-
szczenia zębów usuwa kamień i kwa-
sy, które sprowadzają ból i próchnienie zę-
bów. Pudełko 60 hal. i k. 1-20.Woda tońska posiada przyjemny,
delikatny i długotrwały zapach. Cena
flakonu mniejszego k. 1-60, większego 3 k.Nigretina. Wyborny środek do natych-
miastowego farbowania włosów na
trwały i piękny kolor czarny i ciemny. Ce-
na 2 korony.

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 kor.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.

Prawdziwy Pudr ogórkowy 1 kor.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacji i upiększenia twarzy. —
Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać
wyraźnie tylko wyrobu

Ihnatowicza

Perfumy pierwszorzędnej jakości, flako-
niki od 50 h. do 10 kor.Mydła toaletowe i lecznicze w różnych
cenach.Wody kolonjskie podwójnie destylow.,
flak. od 30 h. do 10 k.

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często oka-
zuja na skórze pachwiny, w okolicy kieszki stol-
cowej, na podbródki, liczne otarcia, ranki powierzch-
nowe, sączący wyprysk lub tym podobne choroby.

Jedynym środkiem na to jest:

„Haya“ puder antyseptyczny

Cena 70 hal.

Cena 70 hal.

przez powagi lekarskie zalecany!

Tysiące podziękowań.

Ostrzega się przed naśladowcami! Dlatego
żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA.Do nabycia we wszystkich aptekach i drogu-
eryach. Główny skład wysyłkowy S. Hay, apte-
karz c. i k. dostawca nadworny, Lwów. 2125